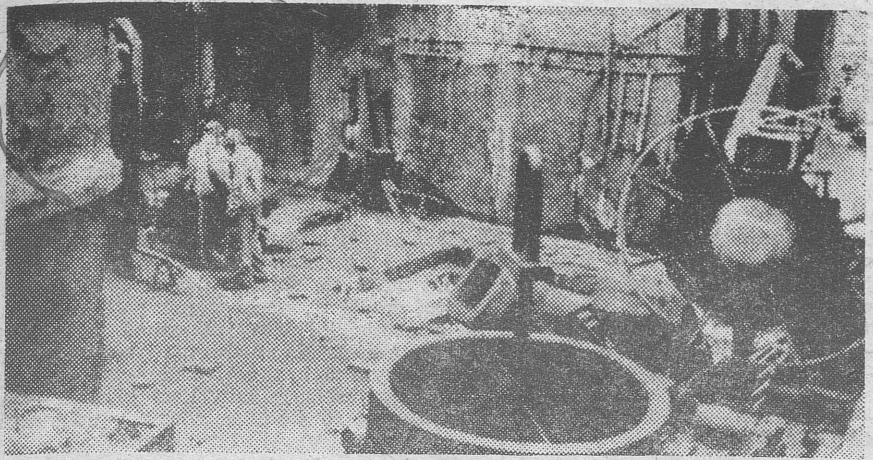




WĘGRY. 7 osób zginęło podczas wybuchu, który nastąpił 3 bm. w zakładach metalurgicznych w Ozd.

NA ZDJĘCIU: pracownicy ustalają, zakres szkód na terenie zniszczonego zakładu. CAF — AP — telefoto

DZIŚ 12 STRON

Powrót szmuglerów

Wczoraj od godz. 12.30 Urząd Celny w Przemyślu rozpoczął odprawę bagażu polskich uczestników rejsu radzieckim statkiem „Estonia”. Zgromadzili oni ok. 70 ton bagażu, głównie tekstyliów zakupionych w Turcji.

Nie tylko handlarze uczestniczyli w tym marketingowym rejsie. Bagaże ok. 250 osób zmieściły się w jednym wagonie, sporo turystów nie miało nic do ocenia, gdyż mieszcili się w 200-dolarowej bezcłowej taryfie importowej. Natomiast grupa 25–30 osób posiadała tyle „towaru”, iż potrzeba było dwóch wagonów towarowych do jego przewiezienia z Odessy. Wzmocniona grupa kontrolerów celnych — 20 osób — najprawdopodobniej do późnych godzin wieczornych wyceniała, a na tej podstawie ciliła przywieziony towar. (PAP)



Szczecin bez SB

W Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Szczecinie nie ma już Służby Bezpieczeństwa. Jak poinformował szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Szczecinie — generał brygady Jarosław Wernikowski służba ta została w tym urzędzie zlikwidowana. W ramach działań restrukturyzacyjnych odpowiednich zmian dokonuje się również w Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Szczecinie. (PAP)



Na dziś białostoccy synoptycy przewidują zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, wystąpią przelotne opady deszczu, deszcz ze śniegiem i śniegu. Temperatura maksymalna od +3 do +5 st. C., minimalna od 0 do +2 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, porywisty, w porywach silny i bardzo silny — 20–25 m/sek., z kierunków zachodnich.

Jutro wystąpią przelotne opady, temperatura bez istotnych zmian. (1)

Na razie 47 tysięcy socjaldemokratów

Podczas wczorajszej konferencji prasowej przewodniczący RN SdRP Aleksander Kwaśniewski powiedział — sposób udziału naszej partii w wyborach będzie zależał od obowiązującej ordynacji. Uważamy, iż wybory powinny zapewnić udział w samorządzie wszystkim siłom politycznym, a także mniejszościom narodowym. Nawijając do uchwały w sprawie wydarzeń marcowych z 1968 roku, A. Kwaśniewski określił stanowisko partii w tej kwestii, jako zdecydowanie odcinające się od genezy i skutków wspomnianych zdarzeń. Sekretarz generalny CKW SdRP Leszek Miller poinformował, iż partia liczy już ponad 47 tys. członków, którzy formalnie zgłosili do niej deklarację. (PAP)

Porozumienie wieńczy ...okupację GK ZHP

Zakończył się trwający od kilku dni konflikt pomiędzy grupą instruktorów i harcerzy starszych a władzami ZHP. 5 bm. w obecności przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej zawarto porozumienie pomiędzy przedstawicielami Krajowego Komitetu Odrodzenia ZHP a władzami ZHP w sprawie przeprowadzenia zmian w związku.

Przyjęte porozumienie określa podstawy wspólnego dokonania przemian, zgodnie z obowiązującym prawem o stowarzyszeniach. Zakładano powołanie Społecznej Rady Związku Harcerstwa Polskiego, która czuwałaby nad zgodnością przemian w ZHP z

oczekiwaniemi i aspiracjami społecznymi. W skład rady wejdą przedstawiciele odpowiedzialnych komisji sejmowej i senackiej, ministra Edukacji Narodowej, Episkopatu Polski, Polskiej Rady Ekumenicznej, ZHP poza granicami kraju oraz seniorów zaproponowanych przez władze ZHP, przedstawicieli wojska polskiego i osoby zaproponowane przez KKO ZHP, a także instruktorzy.

Przedstawiciele władz ZHP i KKO ZHP za pilne uznali wspólne powołanie komisji zjazdowej, która przystępuje do projektu ordynacji wyborczej i statutu ZHP, a także propozycje programu i terminu zjazdu. (PAP)



6 bm. do Warszawy przybył holenderski minister spraw zagranicznych Hans van den Broek. Jest on jednym z kilku adresatów noty polskiego ministra spraw zagranicznych Krzysztofa Skubiszewskiego, skierowanej do

szefów dyplomacji państw sąsiadujących z RFN i NRD.

W przeddzień wyborów w NRD (17 bm.) minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jirži Dienstbier będzie gościł w Pradze ministrów spraw zagranicznych Państw-Stron Układu Warszawskiego.

5 bm. zmarł w Warszawie w wieku 65 lat wybitny uczyony prof. Klemens Szaniawski.

Konferencja Episkopatu bułgarskiego zaprosiła Jana Pawła II do złożenia wizyty w Bułgarii, a papież przyjął to zaproszenie. Wśród 9-milionowej ludności Bułgarii liczba wiernych katolickich sięga ok. 60 tys. (opr. nil)

Między literacką fikcją a japońskimi realiami

Sztuczne wyspy

„Wyspy na Oceanie” — taką nazwę nosi projekt zbudowania sztucznych wysp rozmieszczonych niedaleko japońskiej stolicy. Projekt został zatwierdzony przez ministerstwo budownictwa. Wyspy, które zamierza się zbudować w Zatoce Tokijskiej, będą połączone mostami ze stolicą.

Mają być na nich wzniesione wielokondygnacyjne wieżowce, w których znajdą pomieszczenia „sztaby” różnych firm i przedsiębiorstw. Będą tam również hotele. Projektodawcy nie zapomnieli także

o wielkich sklepach wielobranżowych i innych placówkach handlowych. Na wyspach mają powstać strefy wypoczynku, zwłaszcza parki z różnorodnymi atrakcjami oraz kawiarnie i restauracje. Przewidziano również zbudowanie ośrodków sportów wodnych, gdzie będzie można korzystać z różnego rodzaju sprzętu specjalistycznego. Rodziny z dziećmi będą mogły wypoczywać na nowocześnie urządzonych plażach.

Sztuczne wyspy będą spełniały podwójną funkcję: nie tylko przysporzą stolicy dodatkowej powierzchni, odzy-

skańej od Oceanu Spokojnego, lecz będą również swego rodzaju falochronami chroniącymi nabrzeże przed destrukcyjną działalnością fal morskich.

Już w 1991 r. planuje się rozpoczęcie budowy sztucznych wysp w Zatoce Tokijskiej. Do ich budowy zostaną m.in. użyta ziemia uzyskana z placów budowy w Tokio.

„Szklane domy” Żeromskiego były tylko literacką fikcją; znając mentalność Japończyków można być pewnym, że ich „Sztuczne wyspy na Oceanie” powstaną.

Gazeta Współczesna

DZIENNIK

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1
Nr 46 (11 947)
Cena 300 zł

WTOREK, 6 marca 1990 r.
Imieniny: Norberta, Róży, Wiktora,
Cimofieja, Ingridy, Jordana, Laurentego

Nowa potęga

Zjednoczone Niemcy staną się z pewnością nową potęgą światową. Co do tego nie ma wątpliwości i stąd wynikają obawy związane z mającym nastąpić procesem zjednoczeniowym. Dla Polski kardynalne znaczenie ma kwestia nie naruszenia granicy na Odrze i Nysie.

Mówił o tym w wywiadzie dla dziennika „Die Welt” (z 5 bm.) Tadeusz Mazowiecki. Premier stwierdził, że Polska nie wda się w żadne dyskusje na temat polskich granic. Nasz kraj obawiałby się Niemiec, które w sposób niewystarczający byłyby powiązane

z Europą, lub też nie zajmowałyby jednoznacznie aż do ostatniego szczegółu stanowiska w sprawie bezpieczeństwa swoich sąsiadów. Stąd Polska chce być obecna na tzw. konferencji sześciu w momencie, kiedy będą omawiane problemy dotyczące jej jako kraju i bezpieczeństwa jej granic. Nie ulega przy tym żadnej wątpliwości — podkreślił premier — że Polacy mają prawo do tej obecności, gdyż zbyt wiele bezprawia wydarzyło się już w Europie, kiedy o żywotnych interesach zainteresowanych krajów rozmawiano ponad ich głowami. Z tego też powodu Polska życzy sobie potwierdzenia jej granicy w traktacie, który parafowałyby parlamenty obu państw niemieckich, a ratyfikował potem parlament ogólnoniemiecki — powiedział T. Mazowiecki.

Kancelarz Helmut Kohl zażądał ponownie po posiedzeniu prezydium CDU 5 bm., aby gwarancje graniczne dla Polski zostały związane z rezygnacją Warszawy z roszczeń reparacyjnych oraz z traktatowym zagwarantowaniem praw mniejszości niemieckiej w Polsce.

— Jestem pewien, że kancelarz będzie wierny idei zjednoczenia Niemiec na warunkach, jakie poparą Stany Zjednoczone, i że Niemcy (...) nie chcą być w Europie czynnikiem destabilizacji. Sądzę, iż te granice są bezpieczne — powiedział minister obrony USA Richard Cheney.

Miejmy nadzieję, że Cheney wie co mówi, mała to jednak pociecha biorąc pod uwagę nieprzejdane stanowisko Kohla. (Opr. nil)

Ciąg dalszy na str. 2

Spotykamy się w Hajnówce

☐ Tel. 29-05, godz. 10–12 ☐ Dyżur z radnymi WRN ☐ Przyjmujemy ogłoszenia do „GW”

Jak już informowaliśmy, kolejnym miastem, które odwiedzi ekipa dziennikarzy „Gazety Współczesnej”, jest Hajnówka. Tradycyjnie już redakcyjny dyżur odbędzie się w środę w godz. 10–12 w Urzędzie Miejskim, pok. 65, tel. 29-05.

Zapowiadamy udział w spotkaniach radnych WRN z Hajnówki — Krystyny Janickiej i Grzegorza Patejuka. Na miejscu przyjmowane będą ogłoszenia, przeznaczone do publikacji w „Gazecie Współczesnej” (z bonifikatą).

Dziennikarze odwiedzą zakłady pracy. Będziemy tam, gdzie coś się dzieje i dokąd zostaniemy zaproszeni. Zebrane informacje wykorzystamy w wydaniu „Gazety Hajnowskiej”.



USA. W 25. rocznicę słynnego marszu z Selmy do Montgomery w obronie praw człowieka, tysiące ludzi uczestniczyło w demonstracji na tej samej trasie. W 1965 r. uczestnicy marszu zostali brutalnie pobici przez policję podczas przekraczania mostu w Selmie. CAF—AP — telefoto

Z bronią w rękę na stację CPN

W niedzielę wieczorem dwóch zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn napadło na pracowników stacji benzynowej przy ul. Wrocławskiej w Opolu. Bandyti uzbrojeni w karabin maszynowy typ „43” po strzelaninie z dwoma pracownikami CPN, zabrali całonocny utarg — ponad 20 milionów zł i zbiegli.

Dzień wcześniej karabin maszynowy tego typu zrabowano strażnikowi jednego z zakładów w Kędzierzynie-Koźlu. Zachodzi podejrzenie, iż właśnie tą bronią posłużyli się bandyci. (PAP)

Partia się dzieli —ale nadal Rewolucyjna

Członkowie PPS-RD przekazali nam dwa oświadczenia dowodzące, że sytuacja na lewicy jest ogromnie dynamiczna.

Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej — Rewolucyjna Demokratyczna na posiedzeniu w dniu 28.02.1990 r. wyklucza z partii członków Nurtu Lewicy Rewolucyjnej i Ośrodka Politycznego za działania zmierzające do rozbitcia partii. Członkowie tej grupy, w porozumieniu ze Zjednoczonym Sekretariatem IV Międzynarodówki, budowali wewnątrz PPS-RD osobną organizację, której kierownictwo znajdowało się poza partią. Działania te nie dają się pogodzić z przyjętą przez I Kongres PPS-RD socjalistyczną, niekomunistyczną formułą partii wielonurtowej.

RADA NACZELNA PPS-RD: Krzysztof Bil-Jaruzelski, Czesław Borowczyk, Zuzanna Dąbrowska, Piotr Ikonowicz, Artur Koszykowski, Andrzej Kowalski, Cezary Miżejewski, Artur Smółko
Wrocław, 28.02.1990 r.

10 mln zł za otwarcie banku

Do opublikowania w Dzienniku Ustaw zostało skierowane podpisane już przez ministra finansów rozporządzenie nowelizujące wysokość opłat skarbowych. Nowe zaczęły obowiązywać w 14 dni po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Będą one przeciętnie 6-krotnie wyższe od dotychczasowych. I tak np. za sporządzenie aktu małżeństwa opłata wyniesie 30 tys. zł, za ustalenie brzmienia albo pisowni nazwiska lub imienia — 7,5 tys. zł, adresu poszukiwanej osoby — 1000 zł. Opłata za zaświadczenie o podjęciu działalności gospodarczej wynosi — 60 tys. zł. Bardzo wysokie, bo sięgające 10 mln zł będą

Piotr L. Litermus — kuratorem w Białymstoku

Wczoraj, 5 bm. wojewoda białostocki Marian Gała wręczył mgr. Piotrowi Leonowi Litermusowi nominację na stanowisko kuratora Oświaty i Wychowania. Jednocześnie wojewoda podziękował za wieloletnią pracę dotychczasowemu kuratorowi — Edwardowi Kryńskiemu.

Piotr L. Litermus urodził się w 1937 r. w woj. łomżyńskim i od 28 lat jest związany ze szkolnictwem. Z zawodu jest matematykiem. W przeszłości był m.in. kierownikiem szkoły podstawowej, zastępcą inspektora szkolnego w Suwałkach, wizytatorem Kuratorium, dyrektorem Zespołu Szkół Geodezyjno-Drogowych i Zespołu Szkół Ogólnokształcących.

Od 1984 r. pracował jako nauczyciel w VI LO w Białymstoku. (ry)

Trwają nieustanne ataki na prawa i interesy pracownicze. Ogranicza się samorządność, dokonuje masowych zwolnień z pracy, rujnuje przemysł bezsensownymi podatkami. Dramatycznie obniża się poziom życia. W tej sytuacji, jak również wobec zbliżających się wyborów do samorządu terytorialnego socjaliści powinni szukać wspólnej płaszczyzny działania. Dlatego apelujemy do wszystkich odłamów dramatycznie podzielonej PPS o zjednoczenie w obronie idei socjalistycznych, w obronie ludzi pracy. Pierwszym krokiem na tej drodze powinno być tworzenie wspólnych list wyborczych przed wyborami samorządowymi.

opłaty za zezwolenie na otwarcie banku. Tyle samo kosztować będzie otwarcie przedsiębiorstwa w Polsce firmy zagranicznej. Zmalały natomiast opłaty skarbowe od weksli. Za każde 1 mln zł wartości weksla płać się będzie — 1 tys. zł. Kasyno gry „kosztuje” 5 mln zł, kantor 600 tys. zł. (PAP)

EKSPRESEM

NOCNI GOŚCIE

Poweekendowa noc okazuje się często najwspanialszą porą do penetrowania cudzych, w dodatku nie pilnowanych własności. Oto w Białymstoku w nocy z 4 na 5 marca dokonano 7 włamań na szkodę państwową. Okradziono m. in. sklep „Unitry” przy ul. Wyszynskiego, skład złodzieje zabrali magnetowid za ponad 4 mln zł. W bufecie Zakładów Drobniarskich przy ul. Wyszyńskiego nieznani sprawcy polakomili się na konserwy i papierosy wartości ponad milion zł. Ograbiono też dwa kioski „Ruch” a z prywatnego mieszkania przy ul. Dąbrowskiego wyparowali biżuteria tudzież inne domowe drobiazgi, oszacowane przez właścicieli na 16 mln zł. Tak więc podczas weekendu nie każdy może spać spokojnie.

LOTY SPECJALNE

W poniedziałek Zespół Lotnictwa Sanitarnego w Białymstoku

Epitafium dla „Kultury”

W czwartek, 1 marca ukazał się dziewiąty w tym roku i ostatni numer tygodnika „Kultura”. Padło pismo, które sześć lat temu spróbowało nawiązać do tradycji innej „Kultury”, której egzystencja została brutalnie przerwana na trzy lata w pamiętnym grudniu 1981 r.

Przestało wychodzić pismo społeczno-kulturalne walczące o przetrwanie tych wszystkich tradycyjnych wartości ogólnoludzkich, z którymi człowiek obcuje, staje się lepszy.

mał dwa loty. Podczas jednego pilot odwiózł pacjenta po operacji do specjalistycznego szpitala w Łodzi. Drugi lot był typowo ratunkowy. Do Białegostoku przywieziono ciężko chorego pacjenta z Łomży.

CZYŚCISZEK

Z czyszczenia dywanów zrobił się ostatnio całkiem poważny i intratny zawód. Może to miał na myśli nieznany osobnik z Zambrowa, który zakradł się do starej piwnicy i wyniósł stamtąd maszynę do mycia dywanów? Jej właściciel stracił około 1,5 mln zł. Uwaga, konkurencja, także dywanowa, nie śpi!

KARAMBOL

W Piszcu, przy ul. Wojska Polskiego, wydarzył się wypadek drogowy, na szczęście niegroźny. Fiat 126p zderzył się z fordem. Pasażerowie wyszli cało. (BAN)

W ostatnim numerze „Kultury” sporo miejsca poświęca się katastrofalnej sytuacji książki. Autorzy nie tają obaw, że dominować zacznie literatura niskiego lotu, trywialna. Mimo apeli o ulgi dla kultury, a zwłaszcza książki, podlega ona tym samym regułom gry, co cała gospodarka. Perspektywy — jak wyżej.

W kolejce do likwidacji stoją — niestety — kolejne dzienniki i czasopisma. (m-i)

Nowa potęga

Ciąg dalszy ze str. 1

Sprawa Niemiec ma wiele wątków. Do ważnych należy kwestia ekonomiczna. Jak prezentowałyby się zjednoczone Niemcy na mapie gospodarczej i społecznej. „Newsweek” opublikował artykuł pod tytułem: „Nowe supermocarstwo”. Pokusił się o zrobienie ciekawego zestawienia. Jest to oczywiście swego rodzaju symulacja, ale liczby te wiele mówią. Komentarz należy do Czytelników.

EKSPORT

Zjednoczone Niemcy	— 354,1 mld dol.
USA	— 321,6 mld
Japonia	— 264,9 mld
ZSRR	— 110,6 mld

WYMIANA HANDLOWA

Japonia	— 77,5 mld dol.
Zjednoczone Niemcy	— 73,9 mld
ZSRR	— 3,3 mld
USA	— (—) 138 mld

NARODOWY PRODUKT GLOBALNY NA 1 MIESZKAŃCA

USA	— 19,7 tys. dol.
Japonia	— 14,3 tys.
Zjednoczone Niemcy	— 13,9 tys.
ZSRR	— 8,8 tys.

ZAREJESTROWANE SAMOCHODY NA 1000 OSÓB

USA	— 572
Zjednoczone Niemcy	— 376
Japonia	— 235
ZSRR	— 42

MEDALE OLIMPIJSKIE W 1988 ROKU

Zjednoczone Niemcy	— 14
ZSRR	— 132
USA	— 94
Japonia	— 14

PRODUKT WEWNĘTRZNY BRUTTO

Japonia	— 2.570,6 mld dol.
Zjednoczone Niemcy	— 1.412,9 mld

Popyt na marki NRD

W Berlinie — stolicy NRD i w Berlinie Zachodnim kwitnie od pewnego czasu spekulacja markami: zachodniemiecką i wschodniemiecką. Przyczyna: zapowiedź rychłego wprowadzenia unii

walutowej między NRD i RFN i wymiana marek wschodnich na zachodnie po kursie 1:1.

Wielu obywateli RFN i mieszkańców Berlina Zach. postanowiło zrobić majątek „na upadku gospodarczym Niemiec wschodnich” i rzuciło się do banków wykupywać walutę NRD po kursie 1 DM — 5 marek wschodnich. Niektórzy nawet zaryzykowali wymianę 20 tys. DM otrzymując 100 tys. marek NRD i licząc, że wkrótce będą mieli w kieszeni za to 100 tys. marek zachodnich. Banki zachodniemieckie i zachodnioblińskie nie są w stanie sprostać popytowi na marki NRD. (PAP)

Kto pomoże Emilce?

Dramat przeżywa 8-letnia Emilka Gietek z Łomży, która już od siedmiu lat leczona jest z zaburzeń hormonalnych. Obecnie pozostaje pod opieką Poradni Endokrynologicznej Centrum Zdrowia Dziecka. Polskie preparaty nie zdają egzaminu. Nadzieję na wyzdrowienie daje lek DECAPEPTYL LP firmy Ferring. Ten rzadki preparat został sprowadzony do kraju, ale matki dziewczynki nie stać na jego wykupienie. Seria 9 dawek leku — a tyle musi dziecko otrzymać — kosztuje aż 12 mln zł, przy czym matka musi zapłacić 3,6 mln zł. Jako chałupnicza spółdzielni „Miś” zarabia ok. 120 tys. zł miesięcznie, a jedyne jej dziecko musi lek otrzymać natychmiast.

Za naszym pośrednictwem Krystyna Gietek apeluje — wraz z Działem Opieki Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego i Wydziałem Zdrowia UM o finansową pomoc. Wpłaty kierować prosimy na konto 45001-967-139-32 Oddział NBP, Łomża z dopiskiem „Lek”. (jtb)

Czy „Saganka” traci za kratki?

Znana francuska pisarka 54-letnia Francoise Sagan oskarżona jest o stosowanie, posiadanie i przekazywanie przedstawicielom francuskiej śmietanki towarzyskiej kokainy, heroiny i haszyszu. F. Sagan, która w wieku 19 lat stała się sławna dzięki swej powieści „Witaj smutku”, może w przypadku udokumentowania jej winy otrzymać karę do 10 lat więzienia. Na razie nie stawiała się na rozpoczętym 5 bm. w Lyonie procesie, gdy — jak podkreślają adwokaci pisarki — nie pozwala na to jej stan zdrowia, udokumentowany świadectwem lekarskim.

W aferę narkotykową rozpatrywaną przez lyoński sąd zamieszanych jest, poza Francoise Sagan, wiele znanych osobistości wywodzących się z tzw. jet-society — paryskiej śmietanki towarzyskiej. Wśród oskarżonych o kupowanie heroiny znalazła się m.in. Laura Travelli-Picasso, była małżonka wnuka artysty, pisarz Philippe Cardinal, wydawca Harry Jancovici. Nazwisko Sagan wymieniane jest obok Luciena Carrela, szefa jednej z siatek handlu narkotyków. Ten ostatni w toku śledztwa chwalił się, iż dostarczał narkotyki całemu paryskiemu światu show-businessu i kołom intelektualnym. (PAP)

Za drogie „B zony”

Spadek popytu na kombajny zbożowe typu „Bizon” sprawił, że w Płockiej Fabryce Maszyn Zniwnych wstrzymano produkcję tych maszyn. Nie kupują „Bizonów” potencjalni klienci zarówno w terenowych składnicach maszyn rolniczych, jak i bezpośrednio u wytwórcy, który proponuje ich sprzedaż bez naliczania marży handlowej. Przypomnijmy, iż obecnie „Bizon-Super” kosztuje 75,2 miliony złotych, zaś „Bizon-Rekord” aż 89 mln zł. (PAP)

W PKO limity bez uprzedzenia

Naturalna konsekwencja?

Bez wcześniejszego publicznego uprzedzenia Powszechna Kasa Oszczędności zastrzyła finansowe wymagania dla otwierających nowe książeczki i korzystających z już posiadanych. Minimalna kwota niezbędna do założenia książeczki oszczędnościowej wynosi od 1 marca 10 tys. zł, a jednorazowa kwota wpłacana na istniejącą książeczkę nie może być mniejsza niż 5 tys. zł. Taką też sumę należy pozostawić na książeczce nie chcąc jej zlikwidować.

Dyrektor departamentu oszczędności PKO Janusz Pisarski wyjaśnił, że podniesienie limitów jest naturalną konsekwencją inflacji i PKO wiąże z tym nadzieję na zmniejszenie tłoku przed kasami. To co się dzieje przy okienkach — powiedział dyrektor — nie daje się już wytrzymać. Przypomnijmy, że od połowy 1986 r. do 1 marca minimalna wpłata wynosiła 200 zł, tyleż też starczało na założenie nowej książeczki. (PAP)

Przyjął się pierwszy przeszczep

Stan 2-letniego chłopca jest bardzo dobry — powiedział dr Wojciech Kamiński, ordynator Oddziału Chirurgii Ogólnej Centrum Zdrowia Dziecka. Nie ma na razie żadnych objawów odrzucenia przeszczepu wątroby. U pierwszej operowanej, 8-letniej dziewczynki, występują pewne kłopoty z adaptacją przeszczepionego narządu. Nie są one dla nas zaskoczeniem a opanowanie ich nie przekracza naszych możliwości.

Przypomnijmy, że dokonane 1 i 2 marca operacje transplantacji wątroby były pierwszymi u dzieci tego typu operacjami w Polsce. (PAP)

W kolejce do posła I. Szymańskiego o

Na początku wczorajszego dyżuru poselskiego Janusza Szymańskiego w naszej redakcji był akcent niezmiennie sympatyczny. Anna Hejmo-wicz, która zgłosiła się ze sprawą interwencyjną, obchodzącą tego dnia swoje 88 urodziny. Poseł przekazał jej serdeczne życzenia dobrego zdrowia i długich lat życia. A w sprawie, z którą przyszła obiegać, że zwróci się do naczelnika miasta i gminy w Wasilkowie o wyjaśnienie sprzeciwu wobec planu powiększenia gospodarstwa rolnego przez rodzinę A. Hejmo-wicz.

Było to jedno z najbardziej pracowitych spotkań z Czytelnikami „GW”. Wobec ogromnego zainteresowania (ponad osiemdziesiąt telefonów, trzydziestu wyborców przyjeżdżo osobiście), dyżur zaplanowany początkowo do godz. 13 trzeba było przedłużyć o ponad godzinę.

Dominowała niezmiennie aktualna problematyka zatrudnienia, zwolnień z pracy, bezrobocia, a także rewaloryzacji rent i emerytur. Chodzi bowiem o zapewnienie symetryczności świadczeń, a tym samym uniknięcia ponownego powstania „starego” i „nowego” portfela. Poseł zapewnił, że oba te problemy są obecnie dla niego jednymi z naj-

ważniejszych. Obiecał również zająć się każdą ze zgłoszonych spraw.

Było sporo uwag krytycznych, jeśli chodzi o wysokość cen biletów w białostockim MPK (najwyższa w Polsce). Wystąpienie posła skierowane do dyrektora przedsiębiorstwa, a przekazane do wiadomości wojewodzie i prezydentowi miasta pozostaje — jak dotychczas — bez odpowiedzi. Poseł oczekuje również na wyniki kontroli NIK, jeśli chodzi o wysokość czynszów w spółdzielniach mieszkaniowych i wielkość stawek za dostawę wody.

Mimo nawалу obowiązków, Janusz Szymański przyjął także zaproszenia na spotkanie z kadrą Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP i środowiskiem białostockiego rzemiosła. (h)

■ W pierwszej turze wyborów w Federacji Rosyjskiej olbrzymią większość głosów przeszedł Boris Jelcyn, uważany za jednego z przywódców opozycji demokratycznej w Związku Radzieckim. Warto jeszcze odnotować zwycięstwo w pierwszej turze wyborów w Leningradzie Jeleny Zielińskiej, która jest redaktorem i wydawcą „Samizdatów”.

■ Premier Izraela Itchak Szamir apeluje, aby Żydzi radzieccy osiedlali się we wschodniej i w zachodniej Jerozolimie. Apel ten stoi w jawnej sprzeczności ze stanowiskiem USA. Jaser Arafat uważa, że w związku z napływem Żydów radzieckich do Izraela zbierze się wkrótce Rada Bezpieczeństwa. Z kolei król Jordanii Husajn udał się w tej sprawie na rozmowy do Paryża.

■ Prokuratura Wojewódzka w Jeleniej Górze wszczęła śledztwo w sprawie zniszczenia materiałów do produkcji tkanin oraz urządzeń produkcyjnych w Zakładach „Doltek” w Bogatyni (woj. jeleniogórskie). Straty oszacowano wstępnie na 318 mln zł. Co najmniej miesięczna przerwa w produkcji przyniesie szkody na ponad 2,5 mld zł.

■ Rozporządzeniem z 27 lutego minister finansów zwolnił z podatku dochodowego dochody osiągnięte z tytułu prowadzenia aptek, świadczenia usług leczniczych uzdrowiskowego oraz wykonywania usług rolniczych związanych z produkcją roślinną, zwierzęcą oraz z naprawą ciągników i maszyn rolniczych. (opr. nli)

Młodzi
poloniści i...

Turnieje z dopingiem

W tym roku szkolnym po raz pierwszy finał konkursu z języka polskiego na szczeblu rejonowym będą zwolnieni z egzaminów wstępnych do szkół średnich. Nic dziwnego, że zainteresowanie było ostatnio wyjątkowo duże, a poziom konkursu w rejonie białostockim — jak twierdzi główny organizator rywalizacji wizytator Wydziału Oświaty i Wychowania — Marek Danilewicz — szczególnie wysoki.

Najwięcej punktów zyskały uczennice: Agnieszka Owerchuk (SP nr 33), Katarzyna Komaszko (SP nr 33) i Agata Leczycka (SP nr 13).

Wiadomościami z innej dziedziny musieli popisać się starujący w „Turnieju wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowego”. Po raz trzynasty Wydział Oświaty i Wychowania urządził te zawody zapraszając tym razem do eliminacji prawie 10 tys. uczniów i uczennice szkół podstawowych. Stopień trudności był wyjątkowo wysoki. Oprócz praktycznej znajomości przepisów drogowych i ich interpretacji, trzeba było zdać egzamin testowy — identyczny jak w przypadku egzaminu na prawo jazdy.

Zerowe konto punktów karnych zachowali uczniowie SP nr 4 — Andrzej Gudel i Tomasz Kuźniak, a symboliczne 3 punkty karne „wpadły” Pawłowi Ławreszkowi. Wspomnianą „czwórka” wywalczyła zespołowo I miejsce wśród podstawówek wyprzedzając SP nr 1 i 31. (kp)

„Sztuka Ludowa” Rynkowy atak

Jak w czasach, gdy klient liczy się z każdym groszem, sprzedawca towar, który nie jest tzw. pierwszej potrzeby. Oczywiście, obniżając cenę! Spółdzielnia „Sztuka Ludowa” w Białymstoku otwierając niedawno własny sklep firmowy przy ul. Ostrowskiego 5 od razu stała się konkurencją dla dotychczas istniejących sklepów cepeliowskich spod szyldu Regionalnych Biur Sprzedaży. Różnice w cenach sięgają kilkudziesięciu procent. Od marca br. firma przypuściła kolejny „rynkowy atak”. Wszystkie wyroby własne sprzedawane będą bez marży. A jest tego sporo, gdyż „Sztuka Ludowa” to i różnorodne wyploty ze słomy, i dziewiarstwo, tkactwo, haft artystyczny, galanteria drewniana itp., itd. Przy inflacji odzyskanie pieniędzy w szybkim czasie jest znacznie korzystniejsze niż iluzoryczny zysk z marży lub... branie kredytów.

Takie mamy czasy, że wszyscy skrupulatnie liczą złotówki. Liczą je również cepeliowcy. Złazszcza, że równocześnie rosną (strasznawie!) ceny surowców. Przykładowo: jedna ze spółdzielni sprzedająca przędzę wełnianą zażyła sobie za kilogram aż 100 tys. zł. Ile będzie kosztował wyrób? Kto go kupi? Do surowców dochodzą ceny

energii, transportu i in., ale tego każdy z czytelników doświadcza na codzień na własnej skórze.

„Sztuka Ludowa” jest spółdzielnią skupującą wyroby od mieszkających (głównie na wsiach) twórców ludowych. Bezlitosna ekonomia zmusiła wielu z tych ludzi do zajęcia się inną działalnością. W kilku ostatnich miesiącach „odeszło” ponad 600 stałych dostawców. Jest to strata niepowetowana (także dla kultury), gdyż praktycznie nie do odbudowania. Jak z dziurawego worka gubimy ostatnie ziarna sztuki ludowej — narodowej tradycji...

Już teraz spółdzielnia zmuszona jest do rezygnacji z finansowania zespołu folklorystycznego w Czarnej Wsi Kościelnej, o którym niejednokrotnie pisaliśmy na łamach „GW”. Nie będzie również utrzymywać (istniejących od lat) zespołów nauki rękodzielnictwa w szkołach podstawowych.

Finansową sytuację ratuje eksport, który w styczniu br. wyniósł jedną trzecią obrotu. Myśli się również o produkcji maszynowej, typowo komercyjnej. Do tego zmusza rynek — jednak w zestawieniu ze sztuką ludową musi budzić tylko żal... (tol)

Nowe władze Stowarzyszenia „Wisła—Odra”

Jak już wcześniej informowaliśmy, w Białymstoku obradowała II Wojewódzka Konferencja Stowarzyszenia „Wisła—Odra”. Prezesem białostockiego Oddziału został wybrany ponownie red. Krzysztof Wójtowicz, sekretarzem — Wacław Jakubowski, skarbnikiem — Zbigniew Zochowski, zaś w skład prezydium weszli: Janusz Figura, Henryk Karwowski i Aleksander Urbanowski.

Na Zjeździe Krajowym Białystok reprezentować będą Krzysztof Wójtowicz i wiceprezes Bazyli Gulko. (des)

Więcej troski o neony

Elektryczność na ulicach to nie tylko latarnie i sygnalizacja świetlna. To także neony, reklamy. Składają się one na ładniejszy i weselszy wygląd naszych miast.

Reklamy świetlne przyciągają wzrok swoją formą i kolorystyką, zapraszają do kin, restauracji, sklepów. Szkoda, że nie wszystkie. W Białymstoku nie świecą neony m.in. na budynku kina „Syrena”. „Dziurawy” jest neon nad sklepem PSS „Artykuły spożywcze” przy ul. Stołecznej (od ul. Kardynała Wyszyńskiego). (jc)

Gazeta BIAŁOSTOCKA

Radni, apel i trudny pieniądz

Radni WRN w Białymstoku, przybyli na XII sesję, znaleźli na stołach wystawianych do nich apel. Przeczytali tam m.in.: „Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Bielsku Podlaskim pragną się uczyć jak inne dzieci w Rzeczypospolitej Polskiej... Sami nie możemy poprawić warunków nauki, los nasz jest w Waszych rękach Radni WRN”.

Opisana też była naprawdę trudna sytuacja uczniów: nauka odbywa się na trzy, a nawet 3 i pół zmiany.

Oczywiście, sprawa znalazła odzwierciedlenie w dyskusji. Wyrażono poparcie, ale padł także głos, iż apel był „tanim chwytem”. Tym bardziej, że gdzie indziej sytuacja nie jest lepsza. W Choroszczy dzieci uczą się w rozpadającym baraku. Nową szkołę zaczęto budować tam w czynie społecznym, ale roboty trzeba było przerwać z powodu braku pieniędzy. Przy obecnych kosztach żadna społeczność nie jest w stanie im sprostać.

Radnych pogodził wicewojewoda, poseł Jerzy Slezak, stwierdzając, iż pomoc potrzebna jest zarówno w Choroszczy jak i w Bielsku Podlaskim. Tylko, że pieniądz teraz jest bardzo trudny... (a)

Oświadczenie z Hajnówki

W związku z przedstawionym na sesji MRN w Hajnówce przez przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego — M. Gmitra zarzutem wysprzedaży („rozkładania”) majątku ruchomego pozostającego na wyposażeniu b. KM PZPR oświadczam (jako osoba materialnie odpowiedzialna), iż dotychczas żaden ze składników tego majątku nie został sprzedany. Poza budynek przekazano jedynie — nieodpłatnie dla Klubu Sportowego „Puszcz” — zdekontowane wcześniej z szatni lady na wyposażenie sklepu prowadzonego przez klub oraz sprzęt zakupiony ze środków Urzędu Gminy w Hajnówce na wyposażenie b. KG PZPR.

W uzgodnieniu z naczelnikiem miasta Hajnówka część wyposażenia przekazano w użytkowanie instytucjom, które wprowadziły się do budynku tj. ZUS i Ognisko Muzyczne. Ewentualne rozliczenie finansowe nastąpi po ustaleniu przez komisję rządową prawa do własności majątku po b. PZPR.

Włodzimierz PIETROCZUK
b. I sekretarz KM PZPR

Uliczna kartoteka

Do redakcji przyszedł jeden z czytelników przynosząc ze sobą kilkadziesiąt kart rejestracyjnych wystawionych przez Specjalistyczny Przeciwwirusowy Zespół Opieki Zdrowotnej, mieszczący się przy ul. Warszawskiej 18 w Białymstoku. Tak przynajmniej wynika z pieczęcią umieszczoną na drukach. Wszystkie zostały zebrane w... parku miejskim w Dąbrowie Białostockiej.

— Fruwały między drzewami jak jesienne liście — powiedział doręczyciel dokumentów. — Najwięcej było ich w parku al. leżały także na ulicach Tysiąclecia i Wesołej.

O tym niecodziennym zdarzeniu powiadomiliśmy dyrektora Specjalistycznego Przeciwwirusowego ZOZ w Białymstoku; dr Urszulę Olską.

— Jest to dla mnie zupełnie zaskakująca wiadomość — powiedziała. — Te karty powinny być w dąbrowskim ZOZ, a nie na ulicy. Dopiero po dziesięciu latach mogą być niszczone i to nie w taki sposób...

Pani dyrektor stwierdziła jednoznacznie, że okoliczności zdarzenia zostaną na miejscu dokładnie wyjaśnione. (des)

A jednak kolej!

Podczas XII sesji WRN radni zostali poinformowani, iż minister Komunikacji i Transportu zaniechał likwidacji linii kolejowej Hajnówka — Białowieża, widząc jednocześnie potrzebę jej modernizacji. Tak więc uwzględnione zostały liczne protesty i interwencje, do których przyłączała się i nasza „Gazeta”. (a)

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

3

Nr 46 (11 947)

JOTEM

Niesolidność, naciąganie

Jak najdalej od TOP-MIX-u

O tej firmie jest coraz głośniejsze. Z dwóch powodów: reklamy w rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku — emitowanej niemal każdego dnia — oraz ze względu na dziesiątki narzekających klientów zrobionych w przyszłowiego balona.

Oto przykłady. Pan Szyszko w grudniu ub.r. wpłacił na konto tej firmy 329 dolarów i milion siedemset tysięcy zł. Za tę kwotę miał mieć zainstalowaną — najdalej w ciągu sześciu tygodni — tak go zapewniano —

antennę satelitarną.

Anteny nie ma do dzisiaj! A pieniądze — jego przebież! — firma „TOP-MIX” obraca na własne konto.

Żeby już zupełnie było śmiesznie — co jakiś czas ktoś z TOP-MIX-u dzwoni do pana Szyszki i każe mu warować w domu bo już przychodzi instalować antenę. Tyle że się nikt nie zjawia. I tak w kółko.

Pośobnie dał się nabrać inny klient, Piotr Danilczuk. Ten z kolei czeka na antenę od stycznia br. Ilu jeszcze naiwniaków nabija kieszenie pomysłowym instalatorom z TOP-MIX-u? (g)

Uaktywnili się młodzieżowe grupy przestępcze. Niemal każdego dnia prasa publikuje doniesienia milicyjne o kradzieżach, pobiciach, napaściach dokonywanych nawet przez kilkunastoletnie dzieci. Dla wielu z nich ulica stała się domem i miejscem spędzania wolnego czasu. Zapełniają się młodzieżą śródmiejskie deptaki, poczekalnie

Ważne dla melomanów

Wszystko na to wskazuje, że już niebawem — po długim okresie bezkrólewia — białostoccy filharmonicy doczekają się nowego „wodza”. W soboty: 10 marca, o godz. 18 oraz 17 marca również o 18 odbędą się koncerty symfoniczne będące zarazem finałami konkursu na dyrektora i dyrygenta PF.

W związku z tym zmieniają się nieco terminy koncertów abonamentowych. I tak — koncert z 9 marca przeniesiony zostaje na 10 marca, godz. 18, — koncert z 16 marca odbędzie się dzień później — 17.03, godz. 18 natomiast 9 i 16 marca, tyle że o godz. 18 odbędą się koncerty dla młodzieży. Zapraszamy. (g)

Dyrektorka Janina Hościłowicz nie chce rozmawiać z

tacje na działalność kulturalną otrzymała tylko do półroczu. Przed rokiem na organizację imprez miała 10 mln zł, dzisiaj musi obejść się jednym milionem. Nie wie, też, na jak długo wystarczy funduszy na wypłatę pobrań pracownikom?

Wiosna za pasem. Wkrótce ulice zaroią się nowymi rocz-

Opędzić kulturę jednym milionem

kinowe, ale i ciemne zakamarki osiedli.

Nie mają innego wyboru. Bezwzględny komercjalizm — za przyczyną nowej polityki władz — rozpiera się w klubach, świetlicach, domach kultury i profesjonalnych ośrodkach upowszechniania kultury. Znacznie wzrosły ceny biletów do kin oraz na imprezy muzyczne i rozrywkowe.

— Co robi miasto, żeby złagodzić skutki kryzysu w kulturze, zapobiec postępującemu rozluźnieniu obyczajów, przeciwstawiać się de-

reporterem. — Jesteśmy skazani z góry na upadek. W ubiegłym roku zamknęliśmy świetlicę na Pieczurkach. W tym roku zakończyła działalność „Promenada”. Jeszcze istnieje, ale musza paść świetlice przy ul. Kawalerskiej w osiedlu Nowe Miasto i przy ul. Oboźnej w Starosielcach.

Na zakończenie remontu sali widowiskowej „Forum” potrzeba ponad 200 mln zł. Każdy dzień zwłoki pogarsza sytuację finansową.

Pani dyrektor twierdzi, że nie chce wylewać gorzkiego żalu, ale ograniczone do-

Komuni aty MO

30 stycznia br. ok. godz. 21.50 w Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Dolistowskiej i 27 Lipca samochód Fiat 126p nr rej. BTC 2942 potrafił mężczyźnę i 16-letniego pobocznym ul. 27 Lipca, który doznał ciężkich obrażeń ciała. Osoby będące świadkami tego wypadku proszone są o osobiste lub telefoniczne zgłoszenie się do RUSW w Białymstoku, ul. Bema 4, pokój 114 lub 112, tel. 77-93-29 i 772-538.

Osoby, które 30 stycznia br. ok. godz. 21.20 w Białymstoku na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i Jagienki były świadkami potrącenia mężczyzny na oznakowanym przejściu dla pieszych, przez kierującego samochodem marki prawdopodobnie Volkswagena, są proszone o kontakt z RUSW w Białymstoku ul. Bema 4, pokój 223, tel. 772-479 lub 772-538.

Osoby, które w wyniku włamań do piwnicy w listopadzie i grudniu ub.r. utraciły kłód pneumatyczną (ponton), kołuch i magnetofon, proszone są o zgłoszenie się do II Komisariatu MO przy ul. Warszawskiej nr 65, pokój 25 lub o kontakt telefoniczny: 772-416 i 772-517 w go z. 8 — 15, celem rozpoznania utraconych przedmiotów. (h)

LISTY

Proszę czekać będzie telefon...

W połowie ubiegłego roku przeprowadzono na terenie naszej gminy modernizację starej sieci telefonicznej. Przy okazji była możliwość podłączenia nowych numerów. Postanowiliśmy to wykorzystać. Złożyliśmy podanie o przyznanie abonamentu i otrzymaliśmy odpowiedź pozytywną. Dyrektor Oddziału Telekomunikacyjnego w Siemiatyczach, odpowiedzialny za całą sprawę, określił przybliżony termin realizacji na październik 1989 roku. Poproszono nas o podpisanie oświadczenia, że wyrażamy zgodę na pokrycie kosztów w wysokości 900 tys. złotych plus ewentualne dodatki związane z zainstalowaniem aparatu. Musieliśmy się zdecydować natychmiast. Takie to było pilne.

W połowie listopada podłączono pod nasz dom końcówkę przewodu, pozostało jedynie podłączyć aparat telefoniczny. Czekaliśmy na to, czekaliśmy... nadal czekamy. Zbawia nas byle czym — brakiem mocy przerobowych albo pilnymi awariami. Zastanawiamy się, kto poniesie koszty zwłoki.

Mieszkańcy Dolubowa
(opr. bk)

Wodociągi naciągają?

Piszę do redakcji „GW”, bo jestem bezsilny. Uważam, że Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Białymstoku niewłaściwie sporządza rachunki za wodę i kanalizację dla usługobiorców. Oto przykład. Mieszkam we własnym domu jednorodzinnym. 29 stycznia br. otrzymałem pismo opatrzone liczbami „147 a 112”, informujące mnie o zużyciu 90 m sześć. wody i tyleż samo ścieku do kanalizacji. Musiałem zapłacić prawie 40 tys. złotych. Po dokładnym przyjrzeniu się rachunkowi onieміаłem ze zdziwienia. Naliczenie zostało dokonane wstecz, poczynając od miesiąca sierpnia ub. roku w formie szacunkowej. Jest to według mnie, pogwałcenie praw i swobód obywatelskich. Urodziłem się w roku 1916 i jak długo żyję, czegoś takiego nie doświadczyłem.

Osobieście udałem się na ul. Młynową, aby sprawę wyjaśnić na miejscu. Potraktowano mnie jak intruza. Rachunek według przysłanych mi naliczeń opłaciłem 21 lutego 1990 roku. Mam wrażenie, że jakkolwiek komentarz jest tu zbędny.

JÓZEF GRZYCEWICZ
ul. Moniuszki 87
Białystok
(opr. bk)

Veto rolników

Jestem sołtysem sołectwa Janówka w gminie Augustów. 20 lutego br. mieliśmy zebranie wiejskie. Wspólnie postanowiliśmy napisać do „Gazety” o jego przebiegu.

Obecne były 62 osoby. Zebranie zwołano na żądanie mieszkańców wsi. Podjęliśmy uchwałę o wstrzymaniu się, aż do odwołania, od płaćenia podatków za ustawowe ubezpieczenia rolne.

Postanowiliśmy tak, aby wykazać solidarność z rolnikami skierniewickimi. Jesteśmy obciążeni inflacją najbardziej ze wszystkich grup społecznych, ponieważ plody rolne sprzedajemy dla pokrycia wydatków w roku następnym. Co to oznacza, każdy wie.

Ceny na środki produkcji są bardzo wysokie. Rolnicy nie są w stanie kupić węgla, nawozów, oleju, maszyn, części zamiennych itp. Następna sprawa dotyczy kredytów. Ze względu na ich wysokie oprocentowanie — nie stać nas na branie zarówno obrotowych jak i inwestycyjnych. Za pośrednictwem „Gazety” zwracamy się do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o zrównanie cen produktów rolnych i cen środków produkcji z cenami światowymi.

Rolnicy nie mogą sobie pozwolić na podjęcie żadnych inwestycji. Bez tego wiadomo — grozi nam tragedia. Żywność powinniśmy produkować i eksportować, a nie importować.

Stanisław Miłowicki
sołtyś wsi Janówka
(opr. bk)

Przypominamy Czytelnikom, że nie drukujemy listów anonimowych. Na życzenie zainteresowanych nazwisko i adres pozostawiamy do wiadomości redakcji.

Wierzycielko, zadzwoń!

W styczniu br. robiłem w sklepie zakupy. Otrzymałem rachunek i okazało się, że nie mam pieniędzy tyle co trzeba. Sympatyczna pani z koleżki bez wahania pożyczyła mi brakującą sumę. Niestety, nie znam jej nazwiska ani adresu. Podałem jedynie numer telefonu — mieliśmy w ten sposób porozumieć się w sprawie oddania długu. Do tej pory jednak ta Pani nie zadzwoniła do mnie.

Chciałbym jak najszybciej uregulować rachunek i serdecznie podziękować miłej wierzycielce. Proszę redakcję o pośrednictwo. Podaję swój numer telefonu: 24-829.

B.P.
(nazwisko i adres znane redakcji)
(opr. bk)

Są i pozytywne

Spółdzielczość mieszkaniowa jest ostatnio na cenzurowanym. W TV, radio i prawie każdej gazecie słyszymy i czytamy o wysokich czynszach i nieróbstwie pracowników administracji. My, mieszkańcy osiedla „Zielone Wzgórze”, stanowczo protestujemy. Są i jasne strony działalności zarowno administracji jak i spółdzielni. Trzeba o tym również mówić i pisać.

Nasze osiedle jest duże. Wspaniali ludzie, pełni pomysłów i energii, niezwykle pieczołowicie zadbał o drogowskazy z cegły (pokazywane nawet w TV), trawniki i setki innych drobniactw, które umilają nam życie. A telewizja satelitarna! To też typowy przykład działalności pod hasłem „wszystko dla mieszkańców”. Inni nam tego zazdroszczą.

Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, co dobre a co złe. Gdy trzeba krytykujemy, ale nie zapominamy tego, co dla nas zrobiono. I właśnie dlatego my z „Zielonych Wzgórz” dumni jesteśmy z tego, że mieszkamy na osiedlu spółdzielni mieszkaniowej Słoneczny Stok.

Lokatorzy bloku
przy ul. Konwaliowej 6
(opr. bk)

SLADEM PUBLIKACJI

Czynsze na cenzurowanym

Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Goldapi dokonały szczegółowej analizy ekonomicznej opłat eksploatacyjnych, które od 1 lutego 1990 r. wynoszą 1000 złotych za m kw. powierzchni użytkowej.

Największym obciążeniem eksploatacji jest woda wraz z kanalizacją — 529 zł za m kw. oraz wywóz nieczystości — 94 zł za m kw. Pozostałe koszty jak energia elektryczna, fundusz remontowy, materiały, podatek od nieruchomości, dzierżawa działek, odpisy na fundusze celowe i płaćce zamykają się w sumie 377 zł za m kw. powierzchni użytkowej.

Cena wody i kanalizacji w 1989 r. wzrastała czterokrotnie od 52 zł za metr sześcienny w styczniu do 360 zł w grudniu, a w styczniu br. wzrosła do 1680 zł. Jest to o 3230 proc. więcej w stosunku do pierwszego miesiąca ubr. Taki wzrost jest nieuzasadniony. Jest to bardzo duże obciążenie dla członków spółdzielni.

Następnym elementem, który znacznie obciąża kieszeń lokatora jest spłata kredytu z odsetkami.

Opłaty czynszowe nie są więc uzależnione od Zarządu, a jedynie od przedsiębiorstw świadczących usługi komunalne oraz spłat kredytów z odsetkami.

Zastępca prezesa Zarządu
Henryk Wilczyński
(opr. bm)

Nie straszyć dziecka

W „Gazecie Współczesnej” z 8 lutego br. ukazał się list p. Janiny Bartosiak z Białegostoku oskarżający zachowanie pielęgniarki podczas wykonywania obowiązków służbowych.

Oddział Pomocy Doradźnej Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku na podstawie posiadanej dokumentacji oraz oświadczenia pielęgniarki stwierdza, że zabieg został wykonany w domu pacjentki dwa razy przez tę samą osobę. Kłamstwem jest, że p. Bartosiak ufała się takśową na ul. Fornalskiej, placąc 20 tys. zł. Faktem jest, iż pielęgniarka zasugerowała zrobienie następnego zastrzyku w gabinecie zabiegowym, gdyż w domu zabieg winny być wykonywany tylko u obłożnie chorych. Propozycja ta spotkała się z odmową, w związku z czym po południu pielęgniarka po raz drugi przybyła do domu chorego dziecka. Sugestie pracowników służby zdrowia wpłynęły zapewne na zastrzeżenie dyskusji i rozdrażnienie obu pań. Mogło to doprowadzić do konfliktu, trudno jednak w tej sytuacji udowodnić winę.

Prawidłowość wykonania zabiegu powinien określić fachowy pracownik służby zdrowia, tj. lekarz, szczególnie wtedy kiedy występują powikłania, co zasugerowała matka. W dokumentacji dziec-

ka nie znalaziono na ten temat wzmianki, mimo iż było ono badane przez lekarza specjalistę i pediatrę Poradni Dziecięcej.

Kierownik Oddziału Pomocy Doradźnej lek. med. Otylia Przybylska
(opr. bm)

Na wsi czy w mieście?

Zaraz po wysłaniu przez moją żonę smutnego, pesymistycznego listu do Waszej redakcji pt. „Odważyłam się napisać...” nastąpiła błyskawiczna riposta, czyli delikatne uderzenie po buzi, w postaci artykułu Ireny Biernackiej pt. „Piętnastka Gaińskich”.

Artykuł pani Biernackiej to wspaniała sielanka, świetna reklama dla rodzin wielodzietnych. Tak trzeba żyć. Nawet słynny na cały świat wódz „Solidarności” pochodzi również z rodziny wielodzietnej.

Zrozumiałem, że płacząca, chora kobieta z takimi samymi dziećmi z rodziny tylko siedmioosobowej jest po prostu śmieszna albo „nie na miejscu”. Uświadomiłem sobie, że od wielu lat telewizja pokazywała mnóstwo przykładów dobrze prosperujących rodzin wielodzietnych. O tych, które mają kłopoty starano się raczej zapomnieć. Po co społeczeństwu zwracać głowę zmartwieniami. Istnieje stara odwieczna prawda: jeżeli po-

SYGNAŁY

Money, money

Kiedy Kazimierz F. (nazwisko i adres znane redakcji) wszedł do Działu Łączności z Czytelnikami, od progu zaznaczył, że poruszony przez niego problem powinien znaleźć się na pierwszej stronie „GW”. Miałoby to świadczyć o wadze tematu który rzeczywiście bulwersuje pewną część społeczeństwa, ale jak do tej pory — ignorowany był zarówno przez komunistów jak i obecne władze.

Chodzi o opodatkowanie tych wszystkich, którzy wyjeżdżają za granicę, nie w celach turystycznych. Takich, co to raz, nawet dwa razy w miesiącu udają się na „drobny handel” do Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Niemiec i nieźle z tego „drobnego interesu” żyją, jak i tych co na kilka lat wyjeżdżają np. do Stanów Zjednoczonych z zamiarem powrotu do kraju. Przez okres pracy za granicą nie płać żadnych podatków, a w tym czasie ich rodziny żyją dostojnie z dolarów, korzystając przy tym i z polskich dóbr (darmowe szkolnictwo, lecznictwo itp.). Po powrocie do Polski bywa, że i przez parę dobrych lat taki „dorobiony emigrant” nie zhańbi się żad-

ną pracą. Żyje z procentów swego dolarowego konta — nie w zamian z siebie nie dając. Faktem jest, że ciężko pracował, ale wielotysięczne dewizy wydaje u nas w kraju, gdzie przelicznik cenowy jest nieco inny. Zresztą, naszej zrujnowanej gospodarczo ojczyźnie też coś się należy, chociażby za to, że pozwoliła na ten zarobkowy wyjazd.

Proszę mnie nie nie zrozumieć — mówi pan Kazimierz — nie przemawia przeze mnie zawiść, ale sytuacja ta dotyczy zbyt wielu osób. Kraja nawet dowcipy, że społeczeństwo polskie dzieli się na tych, którzy byli, są lub wybierają się na „zachód”. Czy jest to więc świadoma polityka rządu?

Czytelnik nasz jest właścicielem szklarni. Tak samo jak inni za granicą, on ciężko pracuje w Polsce. Płaci mnóstwo podatków. Przykładowo — mówi — gdybym w ciągu roku zarobił 10 tys. dolarów, z tego 4,5 tys. musiałbym oddać państwu. Jeżeli zaś takie pieniądze wypracowywał na „zachodzie”, to całość miałbym w kieszeni. Czy jest to sprawiedliwe?

A co na ten temat sądzą inni nasi czytelnicy? (bm)

SZUKAM KREWNYCH!

Moja nieżyjąca już babcia — Teodozja Kozłowska — była Polką. Ja, moja mama i moje córki: Zosia i Darima staraliśmy się podtrzymywać związki rodzinne, chociażbyśmy odnaleźli swoich krewnych. Babcia mieszkała w miejscowości Krynki. Być może, żyje jeszcze tam ktoś z bliskich. List Jeleny Gapić dotarł do nas za pośrednictwem Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną. Drukujemy go z nadzieją, że odzwiecie się ktoś z rodziny bądź znajomy Teodozji Kozłowskiej. Podajemy adres nadawcy: listu: 25228 Kijów, Prospekt Radiańskiej Ukrainy 2/1 m. 2.

(ab)

Czekając na autobus

W związku z notatką opublikowaną w „Gazecie” nr 18 z 23 stycznia br. Oddział I Krajowej Państwowej Komunikacji Samochodowej w Białymstoku informuje, iż kursowanie autobusów na odcinku Borsukówka—Ruda—Krypno uzależnione jest od stanu drogi, która ma nawierzchnię zwirową.

Drogi tego typu wymagają systematycznej bieżącej konserwacji. W ostatnich miesiącach Rejon Dróg Publicznych zaniechał wykonywania jakiegokolwiek robót z powodu braku środków finansowych. Stąd, zmuszeni byliśmy zawiesić regularną komunikację między Borsukówką i Krypnem. Natomiast na trasie Białystok—Borsukówka komunikacja była utrzymywana regularnie z wyjątkiem kursu o godz. 6.40. Autobus jeździł wówczas z Kruszyna przez Knyszyn zamiast przez

Rudę. Z 15 w styczniu br. nie wystąpił ani jeden przypadek odwołania kursów.

O potrzebie utrzymywania opisanej drogi w należytym stanie informowaliśmy naczelnika Gminy jeszcze przed otwarciem linii autobusowej, także później, w październiku przypominaliśmy o tym fakcie. Odpowiedziano nam, że zainteresowane urzędy gminy nie posiadają środków na utrzymanie dróg.

W lutym br. droga Borsukówka—Ruda została wyrównana i od 15 tego miesiąca autobusy kursują zgodnie z rozkładem jazdy. Dalsze utrzymywanie komunikacji zależy wyłącznie od stanu nawierzchni na tym odcinku.

Zastępca dyrektora
mgr EUGENIUSZ
KISIELEWSKI
(opr. bm)

równujesz się z innymi to będziesz albo próżny albo zgorzkniały, bo zawsze będą lepsi i gorsi od ciebie. Czytałem niewydrukowany list żony i artykuł o Gaińskich. Chociaż staram się od takich odczuć uwalniać, poczułem zgorzknienie. Z jednej strony ogarnął mnie żal, że mam aż pięćro dzieci, a z drugiej frustracja, że tylko pięćro (żona chciała i chce mieć więcej, ale według lekarzy jej stan nie pozwala) i nie daję sobie rady. W ostateczności artykuł Ireny Biernackiej jest dla mnie z różnych względów pocieszający. W zrozumieniu intelektualistów łatwiej jest płakać i narzekać niż robić coś konkretnego. To prawda, ale nie można tego stosować jako szablonu.

Przeprowadziłem kilka rozmów ze znajomymi. Tych co jeszcze nie mają dzieci „Piętnastka Gaińskich” nastawiła bardzo optymistycznie.

Henryk Gołębiowski
Białystok, ul. Ziota 9 m 1

Tym razem odstępujemy od zasady niekomentowania listów. Jako autorka „Piętnastki Gaińskich” wyjaśniam, że mój reportaż nie był ripostą na list żony Henryka Gołębiowskiego — Krystyny. List jej — opublikowany 20 lutego br. — nadesłany został bowiem już po opracowaniu przywiezionego z terenu materiału dziennikarskiego.

Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy w naszej „Gazecie” przedstawili także sytuację rodziny siedmioosobowej, której — wierzymy — również nie jest łatwo żyć. Możemy się więc do państwa zaprosić na rozmowę.

Pisząc o Gaińskich, nie kryłam ich kłopotów, starałam się pokazać, jak sobie radzą w sytuacji kryzysowej. Nie rozumiem więc zawartych w liście zarzutów o zbyt opty-

W RUSW w Suwałkach jest kilka ziesiąt wakatów. W prawie 30-tysięcznym osiedlu „Północ” pracuje czterech dzielnicy MO. Jeden powinien przypadać na 2,5 tys. mieszkańców. W ub.r. gwałtownie, bo o 50 proc. wzrosła przestępczość w mieście nad Czarą Hańczą. Prawdziwą plagą są włamania oraz kradzieże mienia społecznego i prywatnego.

12 stycznia br. szef WUSW utworzył specjalne grupy operacyjne, zwane „Brygadami Tygrysa”.

— To za wielkie słowo. Powinny się raczej kojarzyć z działalnością antyterrorystyczną — mówi kpt. Kazimierz Narkiewicz, sprawujący nadzór nad grupami. — Naszym zadaniem jest udzielenie pomocy służbom RUSW w ich codziennej pracy. Brakuje im bowiem zarówno ludzi, jak i odpowiednich środków. W skład grup wchodzi głównie funkcjonariusze WUSW, do naczelników niektórych Wydziałów włączanie. Podstawowym celem jest zapobieganie przestępczości i szybkie reagowanie na zdarzenia...

Miasto podzielono na cztery sektory. Wytypowano miejsca szczególnie zagrożone.

Grupy operacyjne pracują w nocy. Wybrałem się z jedną z nich. Najpierw krótka odprawa w RUSW. Jest ona właściwie dopełnieniem służby, bowiem funkcjonariusze i tak doskonale wiedzą co mają robić. Po kilkunastu

Tygrysim skokiem

minutach ruszamy w miasto.

Podjeżdżamy pod „Nocnego Marka” na Placu M. Konopnickiej. Sklep z wólką, czynny do późnych godzin nocnych. Na chodniku grupka młodych mężczyzn, obok w bramie następna. U nich można kupić taniej. Klientów nie brakuje.

Wychodzimy z samochodu i otrzymujemy propozycję: 22 tys. za flaszkę. Por. Antoni Kosakowski, zamiast pieniędzy wyciąga służbową legitymację. Podchmieleńca młodzieńca zaprasza do samochodu.

— Panie władzo, muszę przecież z czegoś żyć. Z pracą trudno, a na kominiarza się nie nadaje, bo mam lek wysokości. Krasć też nie pójde...

Mówi także o matce, inwalidce drugiej grupy. Na pytanie: dlaczego w tej sytuacji popija — nie mówi nic. Chcąc nie chcąc milicjanci puszczają przedsiębiorczego młodzieńca. Obiecuje, że pójdzie do domu...

Jedziemy na osiedle Staszica. Po drodze, przy ul. Mickiewicza, mijamy kiosk „Ruch”, który niedawno próbowano okraść. Włamywacza złapano na gorącym uczynku.

Zbliżając się do kiosku funkcjonariusze grupy operacyjnej ujrżeli sylwetkę człowieka, krzątającego się przy budce. On też musiał widzieć nadjeżdżający samochód, bo nagle zniknął w pobliskich zaroślach. Milicjanci odjechali nieco dalej, przeczuwając iż złodziejzasek wróci by dokończyć dzieła. Po kilku minutach zawrócili i — ukryci za ciężarówką — podjechali w pobliże kiosku. Włamywaczy było dwóch. Jednego złapano za rękę, którą przekroczył pław, drugiego zatrzymano następnego dnia. Skończyło się na rozbieżnej szybkości.

Kiosk spożywczy przy ul. Ogrodowej w osiedlu Staszica należy do rekordzistów. Na tylnej ścianie lata na łacie po włamaniach po piwo i wino.

Tym razem cisza i spokój. W środku stoją puste skrzynki. Milicja nie wierzy, aby młot z okolicznych mieszkańców niczego nie widział i nie słyszał.

Zdarzają się jednak przypadki społecznej pomocy. Po telefonicznej informacji ujęto w pościgu włamywaczy do butiku przy ul. Nowomiejskiej.

Zaglądamy do hotelowej restauracji „Hańcza”. Zle trafilim. W poniedziałki mniej chętnych do awantur i bójek. Podobnie jest na ulicach miasta. Najwięcej roboty jest w piątki i soboty oraz w dniach popularnych imienin i wypląt.

Zbliża się północ. Byliśmy przy garażach na tyłach ul. Kowalskiego, kiedy otrzymaliśmy wiadomość o włamaniu do mieszkanka przy ul. Nowiejskiej.

— Ostatnio miałem złe sny — mówi zdenerwowany gospodarz. Nigdy bym nie uwierzył, że coś takiego może się mi przytrafić...

Mieszkanie splądrowane. Na podłodze odzież, bielizna, pościel, rozbity kryształ. Szukano też w lodówce. Właściciele ocenili straty wstępnie na prawie 2 mln zł. Zginęły radiomagnetofon, słodczyce, kawa, garderoba. Pieniędzy — na szczęście — nie znaleziono. Jak to się mówi, szczęście w nieszczęściu. Sprawca lub sprawcy weszli przez balkon w godz. 17—22, gdy nikogo nie było w domu.

Ok. godz. 1 kończę mój „dyżur”. Dla milicjantów potraja on jeszcze trochę dłużej.

Efekty działalności grup operacyjnych są już widoczne. Wyraźnie zmalała ilość włamań do samochodów, garaży, mieszkań. Wykryto i uderzono wiele innych przestępstw. (m)

Uczelniane dziecko szczęścia czy biedy?

W 1985 r. ówczesny resort szkolnictwa wyższego wprowadził, z dużym oporem środowisk akademickich, wyrównanie zasobów finansowych najuboższych do jednolitego poziomu zwanego podstawą naliczania. Od 1989 r. określa się ją automatycznie jako 80 proc. zasadniczego uposażenia asystenta stażysty. Różnica między podstawą naliczania, a miesięcznym dochodem na jednego członka rodziny studenta stanowi o wysokości stypendium socjalnego. A stypendia naukowe? Za średnią ocen 3,7—3,99 obowiązuje 30 proc., za 4,5—5 70 proc. podstawy naliczania.

Ten stypendialny system podważa jednak podstawowe zasady studiowania, bo nie stwarza żadnych konkretnych bodźców do podnoszenia poziomu wiedzy. Po co wysilać się, skoro mający same piątki otrzyma dzisiaj za swój intelektualny wysiłek 202 tys. zł miesięcznie, a zamiejszcowy trójkowy, jako pomoc socjalną 254 tys. albo i więcej?

Aby uzyskać stypendium socjalne, trzeba udowodnić, że dochód przypadający na jedną osobę rodziny studenta jest niższy od podstawy naliczania. Im większa różnica tym lepsze stypendium. Przepisy zaś umożliwiają ukrywanie faktycznych przychodów pieniężnych, zwłaszcza w przypadku rolników i rzemieślników.

Do paradoksu doszło na początku bieżącego roku. Studenti w Białymstoku mieli dostarczyć do 19 stycznia nowe zaświadczenia o dochodach w związku z planowaną zmianą podstawy naliczania, ale terminu dotrzymywało niewiele. Dokumenty pojawiły się, gdy wyjaśniło się, że nowa podstawa wynosi 288 tys. zł przy najniższym dochodzie na jedną osobę 120 tys.

Syn rolnika udowadniał gminnymi pieczętami, że gospodarstwo ojca miesięcznie przynosi 108 tys. zysku. Córka krawców przedstawiała dokument o dochodzie rodziców 220 tys. zł. Są też stypendyści mający bogatego ojca lub matkę, na których jednak nie ciąży obowiązek finansowania, bo dzieci zawarły związki małżeńskie i współmałżonek zarabia np. 250 tys. Nagminnie nie dostarcza się informacji o dodatkowych zarobkach, toleruje się zaświadczenia alimentacyjne sprzed lat lub niemal zerowe dochody zakładów rzemieślniczych. W ub.r. zaświadczenia o dochodowości obejmowały czerwiec, lipiec, sierpień. Właściciel warsztatu zawieszal więc na ten czas działalność, wyjeżdżał na urlop, a potem wobec znikomych zysków z nieczynnego zakładu syn otrzymywał wysokie stypendium.

A studentowi naprawdę potrzebujący pomocy? Dla nich nawet najwyższe stypendia nie starczą na pokrycie koniecznych wydatków. Za łóżko w akademiku — ok. 60 tys. zł miesięcznie (drugie tyle dopłaca uczelnia). Obiady (stołówki akademickie z braku chętnych nie sprzedają śniadań i kolacji) — 90 tys. Podobną sumę związaną z utrzymaniem stołówki pokrywa szkoła z otrzymanego budżetu. Na rok 1990 przyznano całemu wyższemu szkolnictwu 600 mld zł, co daje każdemu studentowi miesięcznie ok. 200 tys.

W marcu odbędzie się VIII Ogólnopolski Zjazd Samorządów Studentów, który opracuje projekt nowego systemu pomocy materialnej i prześle go ministerstwu. Parlament studentów białostockiej FUV skonkretyzował swoją propozycję już w marcu.

— jednakowe d’ wszystkich ulgi w opłatach za wyżywienie w stołówkach studenckich i zakwaterowanie w DS;

— nagrody za wysokie wyniki w nauce, lecz nie symboliczne, a pozwalające utrzymać się;

— dla znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej większe lub całkowite zwolnienie z opłat za wyżywienie i zakwaterowanie oraz zapomogi.

ANNA BOCKOWSKA

Chcesz być studentem?

Rada Okręgowa Zrzeszenia Studentów Polskich w Białymstoku organizuje kursy przygotowawcze dla maturzystów i kandydatów na studia uniwersyteckie na następujące kierunki:

PRAWO (historia, język polski, geografia),

HISTORIA (historia, geografia),

FILOLOGIA POLSKA (język polski, historia),

PEDAGOGIKA (język polski, biologia, historia).

Termin rozpoczęcia: 17/18 marca br. (sobota, niedziela). Zajęcia prowadzone będą wyłącznie w soboty i niedziele systematycznie co tydzień, przez pracowników naukowych Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

Szczegółowe informacje oraz zapisy w RO ZSP przy ul. Świerkowej 25c (budynek Student Service), tel. 238-16, w godzinach 10.00—14.00 w dni robocze — do 15 marca włącznie. Okazja, skorzystaj!

(n)

Nie ma mocnych

~~~~~

— na przykład. Niedobry prezes geesu. Przyszliśmy z delegacją. Powiedzieli co i jak. Tydzień nie wytrzymało i prezesa zdjęli. Potem wysła awantura z mleczarnią. Ładnie się wtedy te partyjne sprawili. Przyjechali do wsi. Porozmawiali z ludźmi. Przepytali zarząd. I rozsądzili wszystko tak jak ludzie chcą.

# Nadzieja przed gabiolą

Przeglądamy oferty, przyniesione przez szefa „pośredniaka” w Łomży, których nie zasilili — mimo naszych zachęt — żadna inna. W dniu tym potrzebowano: 2 robotników do robót fizycznych, 48 tkaczek — do prywatnego zakładu w Janowie, kilku murarzy, tynkarzy, elektryków, stolarzy, dwu ekspedientek do prywatnego sklepu mięsnego i na osłode —

absolwenta budownictwa, z odpowiednią prezencją i ładnym piśmem (!). Takich warunków nie stawiał składający za potrzebowanie na zatrudnienie 50 milicjantów w łomżyńskim RUSW.

\*

Kierownik Wydziału Zatrudnienia UM w Suwałkach — Grażyna Chemicz, nie mia-

ła pocieszających wiadomości. W ubiegłym tygodniu w suwalskim „pośredniaku” było zaledwie kilkanaście ofert pracy. Dla mężczyzn: elektromechanik w STW, elektronik w jednej ze spółek, konserwator w Areszcie Śledczym i palacz c.o. w WDK oraz dla kobiet: 5 dziewiarek do zakładu prywatnego, 3 księgowo do spółki oraz stowarzyszenia zawodowego i pracownica umysłowa do ZUS. To wszystko w 60-tysięcznym mieście. W innych nie jest lepiej.

# Albo RFN, albo Kaliningrad

REAKTYWOWANIE  
Prus Wschodnich?

W Europie początku 1990 roku nie ma problemu o większym znaczeniu niż problem niemiecki. — Jak oni ułożą sobie stosunki z sąsiadami? Na jakich warunkach nastąpi zjednoczenie po prawie półwiecznym podziale? Do tych i innych pytań można z powodzeniem dołączyć te dotyczące Niemców mieszkających w ZSRR. Rozbudzony duch dezintegracji i nacjonalizmu w tym państwie dotyczy także obywateli radzieckich narodowości niemieckiej. Poniżej zamieszczamy cały tekst rozmowy z wotiańskim Niemcem, KURTEM WIEDMAIEREM, którą zamieścił TYGODNIK „DER SPIEGEL”. Jej znaczenie dzisiaj jest dość symptomatyczne, tym bardziej, że dotyczy terenów bardzo nam bliskich, nie tylko geograficznie.

— Panie Wiedmaier, Ogólnowiazkowe Towarzystwo Odrodzenia i Związek Niemców Sowieckich chcą ponownie wskrzesić Republikę Niemców Wotiańskich. Pan nazywa tę drogę powrotną nad Wołgę wejściem w ślepią uliczkę. Dlaczego?

— Dla znacznej większości Niemców sowieckich tereny nad Wołgą nie mają żadnej siły przyciągania. Oni sami lub ich rodzice mieszkali wcześniej na zupełnie innym terytorium.

— Mimo tego mogłoby

znów powstać niemieckie centrum nad Wołgą tak, jak miało to miejsce przed przymusowym wysiedleniem w 1941 roku.

— Tamten kraj w międzyczasie — na skutek złej gospodarki i fatalnej opieki — całkowicie zszedł na psy. Istnieje poważne niebezpieczeństwo, że Niemcy nie będą w stanie, mimo szczyrnych chęci i wytężonej pracy, doprowadzić tego regionu do odpowiednio wysokiego poziomu. W pokoju mieszącym się w burdelu nie można

przecież urządzić izdebki moralności.

— Czy Niemcy nie mogliby tego obszaru doprowadzić do widocznego dobrobytu? Ich przodkom — przed 200 laty — to się jednak udało...

— Ich standard życiowy nigdy nie mógłby być wyższy niż w otaczających ich wioskach, a tam jest on bardzo mizerny. Aby opuścić tereny przymusowej zsyłki, Niemiec zamieszkujący w ZSRR potrzebuje innych bodźców, innej zachęty. Co najwyżej 100 000 spośród dwóch milionów naszych rodaków w najbliższych pięciu latach chciałoby się tam przesiedlić.

— Czy z taką ilością ludzi nie da się stworzyć autonomicznego organizmu?

— Wykluczone. Moje szacunki są przy tym bardzo optymistyczne. Do tego wszystkiego należy dodać, że dzisiejsza ludność zamieszkała nad Wołgą jest bardzo wrogo nastawiona do planów autonomicznych. Ona zdecydowanie broni się przed wprowadzaniem tam Niemców.

— Dokąd zatem mają udać się ci Niemcy, do RFN?

— Na tereny wokół Kaliningradu, który do 1945 roku nazywał się Königsberg, a więc do byłych Prus Wschodnich. Tam jest właściwie miejsce dla autonomicznej Republiki Niemców Sowieckich.

— Prusy Wschodnie ponownie niemieckie, chociaż w ramach ZSRR? Czy nie jest to plan zbyt awanturniczy?

— Wiele przemawia za Kaliningradem. Zgodnie z wolą miejscowych władz, teren ten ma być jedną ze stref wolnościowych, których utworzenie planowane jest w wielu częściach ZSRR i na których to strefach bardzo zależy rządowi. Tam też chętnie przeprowadzą się Niemcy. Interes gospodarczy regionu w połączeniu z ich własnym interesem będzie miał bardzo istotny wpływ na awans gospodarczy, a tym samym na lepsze życie.

— Skąd pan to wszystko wie?

— W październiku ubiegłego roku przedstawiłem „Wariant Kaliningradzki” w „Littérature Gazette”. W ankiecie ogłoszonej przez prasę, 80 proc. uczestników zadekla-

rowało chęć przesiedlenia się do Kaliningradu pod warunkiem wszakże, że miejscowe władze będą mogły „otworzyć” ten teren.

— „bo do tej pory był on nie tylko dla cudzoziemców bardzo trudno dostępny...”

— „wtedy będzie można liczyć na wyrażenie zgody zamieszkałych tam ludzi. Oni wiedzą, że tylko specjalna strefa gospodarcza może ten obszar na skraju ZSRR ożywić, tym bardziej, że litewscy sąsiedzi starają się o usamodzielnienie.

— Czy naprawdę uważa Pan, że żyłaby tam teraz ludność rosyjska byłaby gotowa żyć w autonomicznej republice niemieckiej — prawdopodobnie jako mniejszość narodowa?

Ciąg dalszy na str. 8

Gazeta  
WSPÓŁCZESNA

STR. 5 Nr 46 (11 947)



# NIE TE ELITY

(Rozmowa z PIOTREM RYMARCZYKIEM, członkiem Międzymiastówki Anarchistycznej)

Z „Deklaracji Międzymiastówki Anarchistycznej”: „Naszym podstawowym celem jest pozbawienie państwa sensu jego istnienia. Dlatego naszym głównym działaniem będzie dążenie do eliminacji hierarchicznych struktur, dominacji i wyzysku. Zmierzamy do osiągnięcia stanu, w którym społeczeństwo będzie się samo organizowało w wolne wspólnoty i przesielenia”.

— Czy możesz przedstawić się bliżej?

— Nazywam się Piotr Rymarczyk. Mam 19 lat. Jestem studentem drugiego roku Wydziału Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego. Z Międzymiastówką Anarchistyczną związałem się od chwili jej narodzin, tj. lata 1988. Wcześniej byłem w WiP-ie.

— W numerze drugim pisma anarchistycznego „Rewolta” napisałeś artykuł pt. „Dzieje jednej zdrady”. O co Ci chodziło?

— W latach 1980–81 „Solidarność” była związkiem prawdziwie niezależnym, nie wchodzącym w układy z władzą, lecz wymuszającym w niej zmiany drogą oddolnego nacisku. Nie zamierzam wcale idealizować tamtego ruchu — był on reakcją na długie lata komunistycznej indoktrynacji i stąd obecność w jego ideologii nacjonalistycznych i klerykalnych pierwiastków. Ale jednocześnie był to ruch w pełni spontaniczny i prawdziwie rewolucyjny — ruch, w którym nie doszło jeszcze do tak obecnie wyraźnego pęknięcia na rządzącą elitę i biernie masy członkowskie. Jego przewodnią ideą była anarchizująca się wspólnota solidarnie walcząca o wyzwolenie.

— A co stało się po stanie wojennym, a zwłaszcza po „okrągłym stole”?

— Na początku 1989 r., nie mogąc sobie poradzić z kryzysem i bojąc się wybuchu rewolucji, władze zdecydowały się na porozumienie z grupą liderów opozycji, która nadzieję na zmiany poczęła wiązać nie z masowym ruchem społeczeństwa, lecz z rokowaniami z rządem. Drogą zakulisowych rokowań i odgórnych decyzji doszło do zalegalizowania „neosolidarności” — słabego i zbiurokratyzowanego tworu, manipulowanego przez skostniałą elitę wykorzystującą apatię zmęczonego społeczeństwa.

— I o tę właśnie zdradę chodzi?

— Tak. Obecne losy członków establishmentu to żywa ilustracja tezy, iż „władza to trucizna”. Niedawni bohaterowie stopniowo zmieniają się w „solidnych polityków” zainteresowanych głównie karierą, forszą i świętym spokojem. Dialektalnie zmieniała się też ideologia związku. Idea samoorganizującego się społeczeństwa zastąpiona została przez koncepcję „mądrego kierownictwa”, które w „nieuniknionym sojuszu” z reformatorskimi siłami b. PZPR dobrotliwie uszczęśliwia głupek walny naród. Politykę oddolnych nacisków i akcji bezpośredniej zastąpiono polityką tajnych rokowań w zaciszu gabinetów. Wreszcie ideę wprowadzenia gospodarki samorządowej — w której obecne są wartościowe elementy ekonomii kapitalistycznej (wolny rynek), a nieobecne negatywne (nieprawidłowości majątkowe, alienacja) — zamieniono na program reprivatyzacji. Cóż, elity potrzebują forsy!

Rozmawiała:  
MIROSLAWA  
DOŁĘGOWSKA-WYSOCKA

## Alfa i omega

W białostockim OPPMs. pytamy o losy zakładu, który miał być budowany w najbliższych latach. Odpowiedź: — Obecnie nie stać nas na tak kosztowną inwestycję. RFN wystąpiła z ofertą, lecz za... 90 mln dolarów. W aktualnej sytuacji lepszym rozwiązaniem jest modernizacja, głównie wymiana parku maszynowego...

Łatwo powiedzieć „modernizacja”, trudniej to zrealizować, bo chodziło o zakupy maszyn i urządzeń za 1,5 mln dolarów. Kto dziś porwie się na takie wydatki? Tylko ci, którzy eksportowali swe wyroby i zamknęli bilans ub.r. pokaznym zyskiem. Tak było w przypadku Zakładów Mięsnych w Białymstoku.

Z materializowanie tego rodzaju koncepcji pozwoli zwiększyć produkcję, ograniczyć zatrudnienie i dostarczać na rynek towar wyższej jakości. Trwa więc wymiana linii wytopu tłuszczu konsumpcyjnego (dostarczyła ją znana na świecie firma Alfa-Laval). W końcu marca br. będzie już funkcjonować na pełnych obrotach — zdolność produkcyjna wynosi 14 ton na jedną zmianę (łącznie z pakowaniem w kostki o wadze 250 gramów).

Drugie przedsięwzięcie, to wymiana linii w wydziale wędlin; montuje się urządzenia do produkcji parówek i wędlin drobno rozdrobnionych. Dotychczas zakłady dostarczały dziennie około 2 ton parówek, wkrótce sprzedaż zwiększy się trzykrotnie. Zakłady zainwestowały w to — bagatelą! — 450 tys. dolarów!

W planie modernizacji przewidziano na rok bieżący m.in. zainstalowanie linii uboju trzody chlewnej. Obecnie trwają rozmowy z firmami duńskimi. Trzeba liczyć się z wydatkiem w granicach 800 tys. dolarów. Dzięki temu zwiększy się zdolność produkcyjna, zmniejszy zatrudnienie, zakłady uzyskają wyższą jakość poubojową żywcą.

Inny zamiar — ważny dla konsumentów — to ewentualny zakup linii do produkcji wędlin plasterkowanych i paczkowanych. Na skutek tego wydłuży się okres ich przechowywania podobno nawet do półtora miesiąca! Dyrekcja OPPMs. liczy na to, że uda się sprowadzić maszyny za 4–5 miesięcy. Istnieją warunki, by uruchomić je szybko. Koszt inwestycji — to 1,5 mln DM.

Wszystkie te zmiany techniczne i technologiczne pozwolą na zwiększenie oferty pod względem ilościowym, jakościowym i asortymentowym. Chodzi szczególnie o produkcję wyrobów stosunkowo tanich, poszukiwanych przez klientów. Jednym z nich jest pasztet pieczony (600 kg dziennie), na który wyznaczono konkurencyjną cenę — 4.400 zł za kg. Konsumenci — z uwagi na trwające odchudzanie ich portfeli — liczą na dalsze zmiany, dostosowane do siły nabywczej ludności.

(su)



Nie narzeka na brak popytu firma Merkuriusz z Krakowa, która zajęła się sprowadzaniem do kraju broni gazowej i innych urządzeń do samoobrony. Spora ilość rodaków czuje się widać zagrożona, skoro firmowy sklep odwiedza wielu klientów i od zakupu nie odstrasza ich nawet ceny w granicach od 700 do 2.300.000 zł. Najwięcej chętnych jest na rewolwery (kowbojska tradycja — większa niezawodność). Oferuje się też amunicję z gazem dusząco-lzawiącym, której skuteczność działania wynosi do 10 minut. Oczywiście na zakup tych „zabawek” konieczne jest zezwolenie z lokalnych urzędów spraw wewnętrznych.

Na zdjęciu: ten rewolwer mi „leży”.

CAF — Maciej Sochor

## Uwaga poszkodowani przez III Rzeszę

Jak poinformował nas przedstawiciel Stowarzyszenia Polaków Poszkodowanych przez III Rzeszę Niemiecką, Oddział w Białymstoku, KAZIMIERZ RAUBE, do końca marca br. zostaje wstrzymane przyjmowanie interesantów w sprawach związanych z odszkodowaniem.

Do chwili obecnej wpłynęło ponad 3500 deklaracji, które trzeba uporządkować i poddać dokumenty niezbędnej weryfikacji. Nie jest to jednak możliwe w sytuacji, gdy dziennie przyjmuje się na Bema ponad 100 osób.

Z początkiem kwietnia Stowarzyszenie wznowi przyjmowanie dokumentów zapewniając nas, że droga do starania się o odszkodowanie nie zostanie przed nikim zamknięta.

Dodajmy, że na maj przygotowywany jest Wojewódzki Zjazd Stowarzyszenia i chociażby z tego względu należy uporządkować przyjętą od ludzi dokumentację. (des)

## Kto pamięta?

Bazyli Makarewicz z Sokółki, mieszkający przy ul. Poprzecznej 1, przyniósł do redakcji zdjęcie swojego nieżyjącego brata SERGIUSZA MAKAREWICZA (pierwszy po lewej stronie) w towarzystwie jego kolegi wraz z narzeczoną.

S. Makarewicz, urodzony w 1916 r., trafił 28 sierpnia 1939 r. do rezerwy do Grodna. Stamtąd został skierowany na front. Walczył pod Skierniewicami. 12 września 1939 r. trafił do niewoli niemieckiej w Gerlicach, następnie do Leberado. Stamtąd został przeniesiony do pracy w majątku ziemskim w okolicach miasta Angarap, po czym do Gudbelgim na Prusach Wschodnich.

Jesienią 1944 r., w związku z bombardowaniem, właściciele ziemscy, u których pracował S. Makarewicz, uciekli na zachód pozostawiając dobytek. Niewolnicy rozproszyli się w różne strony. S. Makarewicz zginął w czasie walk.

Bazyli Makarewicz poszukuje za naszym pośrednictwem znajomych swojego brata znajdujących się na fotografii. Ma nadzieję, że jeśli ci ludzie żyją, dostarczą trochę informacji o zaginionym, ewentualnie o okolicznościach jego śmierci. (ar)



## Apteki na kopniaku

Na początek poszły ZAWADY. Dyrektor PRZEDSIĘBIORSTWA ZAOPATRZENIA FARMACEUTYCZNEGO „CEFARM” w Białymstoku poinformował Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UW w Łomży, że punkt apteczny został zlikwidowany „z uwagi na jego nierentowność”. Z dnia na dzień kilkaset osób z receptami w rękach zmuszono do dalekich wypraw, nie gwarantując czy lek otrzymają w Zambrowie, Białymstoku lub Łomży.

W listopadzie ub.r. dyrektor „Cefarmu” — Ryszard Lewicki zwrócił się do prezydentów miast oraz naczelników miast i gmin „z uprzejmą prośbą o zaniechanie pobierania opłat czynszowych za najem lokali dla aptek lub przynajmniej niepodwyższanie stawek”, gdyż przedsiębiorstwo jest w trudnej sytuacji finansowej, a apteki deficytowe.

Naczelnik gminy Zawady — Krzysztof Chodnicki: — „Cefarm” nie chciał mo-

jej pomocy. Nie podwyższalem stawki za najem lokalu, wynosiła ona nadal 70 zł za metr kwadr. W porozumieniu z GRN przedstawiłem przedsiębiorstwu propozycję wykupu sprzętu i wyposażenia apteki. Komisja likwidacyjna, w skład której wchodził przedstawiciel „Cefarmu”, wyceniła wartość sprzętu na... 500 tys. zł. Bez podania przyczyn moja oferta została odrzucona, a meble sprzedane prywatnym nabywcą, w tym także... członkom komisji.

4 stycznia wojewoda łomżyński zwraca się do „Cefarmu” o utrzymanie dalszej działalności aptek i punktów aptecznych. W odpowiedzi dyrekcja pisze o próbach ratowania konającej firmy oraz przypomina, że zwróciła się do władz lokalnych o ulgi czynszowe.

Jest to oczywiście kłamstwo, bo nie tylko naczelnik gminy Zawady jest zainteresowany utrzymaniem apteki. Pisemka krążą, co nie przeszkadza szefowi „Cefarmu” rozważać możliwości zlikwidowania kolejnej apteki w Łomżyńskim.

Wojewódzki inspektor nadzoru farmaceutycznego — dr Czesław Brodzicki:

— Sytuacja jest tragiczna. Apteki muszą poprawić swoje wyniki ekonomiczne. Jeśli nie — zostaną zlikwidowane. Nie jest prawdą, że całej sprawie przyglądamy się z rękami w kieszeniach. Podjęliśmy pewne działania. Dyrekcja ZOZ w Grajewie, właściciel lokalu apteki w Białaszewie, odstąpiła od pobierania czynszu.

Przejmowanie aptek przez społeczną służbę zdrowia zo-

stało zahamowane po uzyskaniu informacji z resortu, że apteki i ośrodki zdrowia, po wprowadzeniu nowej ustawy o samorządzie terytorialnym, stanowiąc będą własność komunalną.

W Zawadach i Małym Ploczku aptek nie ma. Topór wisi nad placówkami w Rutkach, Jablonce Kościelnej, Szumowie, Grabowie, Kobylinie, Borzymach, Nowogrodzie, Białaszewie, Kolakach i Bogutach Piaskach.

Wiceminister zdrowia i opieki społecznej — prof. Andrzej Wojteczak:

— Nie może być żadnej likwidacji. Ale — widzi pani jest prywatyzacja. W Łomży jej nie widać, w Białymstoku — podobnie. Wchodzi reforma terytorialna. A co robią naczelnicy? Dają cholernie wysokie czynsze. Dzwonią do „Cefarmu”, a oni mi mówią: przecież nas wykończą. Jeśli więc społeczność jest zbliżowana, to niech „naciśnie” rady gminne, które może przestaną brać od aptek tak wysokie czynsze.

Najważniejsze to przetrzymać jakość te trzy, cztery najbliższe miesiące. Jesteśmy za utrzymaniem sieci i zaopatrzenia, ale społeczność musi zacząć decydować o własnym losie, zdawać sobie sprawę, że państwo już niczego nie zapewni. „Cefarmy” są samodzielnymi, państwowymi przedsiębiorstwami, na własnym rozrachunku. Nikt im dotacji nie daje i jeżeli naczelnicy gmin chcą je dorzucić, to niech dorzucą.

Naczelnik miasta i gminy w Nowogrodzie — Józef Piątek:

— W odpowiedzi na prośbę „Cefarmu” rada narodowa podjęła uchwałę o pokryciu należności za czynsz w pełnej wysokości. Gdy poinformowaliśmy o tym „Cefarm”, dyrektor odpisał, że nie interesuje go pokrycie kosztów samego czynszu. Chcemy aptekę — musimy ją sami utrzymać...

W. KŁOSIŃSKI



## Skończyć z celebraz!

Razi ogromnie pompacyjne zwracanie się na posiedzeniu Sejmu i Senatu. Już bowiem do przesydy słyszy się nieustannie „Panie i panowie senatorowie”, „Panie senatorze”, „Pan, panie pośle”, „Pan, panie premierze...” a także zwroty: „Panie Marszałku, Wysoki Sejmie (czy Senacie), albo Izbo”, zanim poseł lub senator rozpocznie mowę. Czyż nie można prościej i bardziej swojsko?

Sejm czy Senat jest organem dużej rangi, ale czy musi być podkreślana ich WIELKOŚĆ? Podobny, napuszony styl poczyna upowszechniać się także na sesjach rad narodowych. Radni uparli się, aby swe wystąpienia zaczynać od zwrotu: Wysoka Rado! (która w rzeczywistości nie potrafi lub nie ma mocy zdecydowania o bardzo prostych sprawach mieszkańców).

Dość często ostatnio używa się określenia „Rząd pana premiera Tadeusza Mazowieckiego”. Cóż to znaczy? Czy obecny rząd nie jest już rządem RP, a tylko rządem pana Mazowieckiego? Coś tu nie tak.

Także wymienianie zajmowanych stanowisk lub funkcji powinno być zgodne ze stanem faktycznym. Sekretarz stanu to nie premier, wiceminister to nie minister, wicedyrektor to nie dyrektor, wiceprezes to nie prezes itp. Wymienienie czyjegoś nazwiska i zajmowanej funkcji w oficjalnym brzmieniu nie przyniesie nikomu żadnej ujemy i nie ma żadnej potrzeby „awansowania” jak to się często zdarza. Podawanie stopni (wojskowych i innych) i tytułów powinno być także w wersji oficjalnej. Podporucznik to nie porucznik.

W tej nałmiernie rozwijanej celebrazie, wydaje mi się, iż prezentowanie się senatorów jako reprezentantów ZIEM (np. Ziemi Sieradzkiej) jest nieporozumieniem. Senatorzy są wybrani w granicach określonego województwa i powinni oznajmiać z jakiego właśnie są wybrani, chyba, że nie jest im to już potrzebne, a lepiej byłoby, aby wyborcy nie oczekiwali na spotkania, których nie odbywają. Posłowie są natomiast z reguły reprezentują klub, ale nie z jakiego okręgu wyborczego.

STANISŁAW LUBKOWSKI

## Nie mam już siły płakać...

Pobrali się w 1986 r. Na początku mieszkali u rodziców żony — tak jak zaczyna wiele małżeństw. Było bardzo ciasno. Szukali stancji w Piszku, ale z dzieckiem, które miało się właśnie narodzić, ciężko było coś znaleźć. Dla własnego kłata Stanisław Gleba poświęcił pracę w zawodzie hydraulika w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Piszku i został konserwatorem budowlanym w Zakładzie Rolnym PGR w Radysach.

Zamieszkali w budynku dzielnym przez trzy rodziny, oddalonym od głównej osady. Pół roku, góra rok — obiecywano im przeprowadzkę do większego i wygodniejszego mieszkania. Uwierzyli, remontując pokój z kuchnią będącą w opłakanym stanie i wychowując już dwoje dzieci.

Wkrótce przyszło na świat trzecie, a Glebowie do tej pory czekają i nie mogą pojąć, jak to się dzieje, że od chwili, gdy zamieszkali w Radysach, w bloku PGR stoi przez cały czas wolne, czteropokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami, a dwa mieszkania, które w osadzie zwolniły się w ub.r. kierownik Zakładu Rolnego PGR przydzielił innym — ich zdaniem — mniej potrzebującym. Gdy Stanisław Gleba w grudniu ubiegłego roku składał podanie o przydział (wraz z zaświadczeniem o kolejnej ciąży żony), nie wiedział, że w tym samym czasie kto inny remontował już sobie obiekt jego marzeń.

„Nie mam już siły płakać i szukać... Jeździłem i prosiłem, aby przyjechała jakaś

komisja. Powiedziano mi, że kierownik stwierdził, że nie ma potrzeby, aby sprawdzać. On o wszystkim dobrze wie. Ale nie wie, że nocnik stoi na środku kuchni lub pokoju, że aby było czysto w domu i ciepło, muszę leżeć wieczorami i stękać. Jestem w szóstym miesiącu ciąży. Wszyscy o tym wiedzą, ale nikt mi nie chce uzyć i pomóc...” — pisała Elżbieta Gleba w liście do redakcji.

Kierownik Żyłowski potwierdza obietnicę złożoną Glebom. Innym też obiecywał. Komisja przyznająca mieszkania funkcjonowała tylko wtedy, gdy oddawano nowe mieszkania w blokach. Teraz — jego zdaniem — jest niepotrzebna, bo sam widzi konieczność takiego, a nie innego rozwiązania.

Okazuje się, że nie warunki mieszkaniowe, lecz zawód pracownika (a może jeszcze inne kryteria) decydują w Radysach o tym, gdzie kto mieszka. Do sierpnia ub.r. przestronne mieszkanie czekało na elektryka. Okazało się, że zatrudniony fachowiec nie potrzebuje lokum, zatem nadal stoi puste, ale tym razem w oczekiwaniu na zooteknika, który wkrótce może być potrzebny w Radysach.

Tymczasem Glebowie zdążyli wypełnić normę mieszkaniową na M-5, a za dwa miesiące, po urodzeniu następnego dziecka, przekroczą ją. Ich szczęściem w nieszczęściu są łagodne zimy i nie zdarza się, jak poprzednim lokatorom, że w kuchni zamrażała woda. Mimo to z trójki dzieci prawie zawsze ktoś jest chore. Kończy chorować jedno, zaczyna następne.

Ze słów kierownika wynika, że Gleba lepsze mieszkanie może jeszcze dostać. Może coś się zwolni. W Radysach mieszka wielu rencistów.

Dyrektor Podedworny z PGR w Kaliszach twierdzi, że sprawy nie znał (?). Obiecuje się zająć.

Zobaczmy z jakim skutkiem.

MARIUSZ PIOTROWSKI

## Jak „stracić” żeby zarobić?

W białostockim Okręgu Polskiego Związku Motorowego zastanawiano się co zrobić, aby urentować działalność, a przez to — zyskać więcej grosza na deficytową zwykle działalność statutową.

Znalazło się kilka wyjść. Stację obsługi przy ul. Wierzbowej przejęli od 1 listopada ub.r. Konstanty Świerbiński i Ryszard Kukiela. PZMot-owi spadł z głowy kłopot, który wiązał się z podatkami z tytułu podwyżek plac pracownikom, a które i tak musiały nastąpić.

Do codzienności zaczęły należeć przy ul. Wierzbowej zwroty „proszę bardzo!”, „pan sobie życzy...?”, „to się da zrobić za chwilę!”. Zatrudnieni tam przeszli „na swoje” i zaczął się najnormalniejszy w świecie rynek konsumenta.

Podobnie było z nauką jazdy: pięciu instruktorów powierzyło firmie własne samochody na zasadzie działalności agencyjnej (jeden w Białymstoku i czterech w terenie). PZMot. mógł więc zmniejszyć fundusz plac, a wygospodarowane pieniądze przeznaczyć m.in. na podniesienie zarobków pracownikom turystyki, szkolenia motorowego, stacji obsługi w Elku i Siemiatyczach, pomocy drogowej, handlu.

W siedzibie PZMot. przy ul. Zwycięstwa jest sklep z

częściami zamiennymi za złoćówki. Jest też placówka, gdzie można nabyć sporo akcesoriów motoryzacyjnych za dewizy. Dla potrzeb klientów otwarto kantor, aby na miejscu mogli dokupić potrzebne waluty.

„Ucieczka” od podatków pozwoliła też wygospodarować większe fundusze na inwestycje (odnowiono własne pojazdy, kupiono na własność obiekty do szkolenia motorowego i na sklep w Grajewie), znalazły się pieniądze na partycypację w budowie obiektów na granicznych przejściach drogowych w Kuźnicy Białostockiej i Ogrodnikach.

W Ogrodnikach czynna jest cała doba delegatura PZMot., gdzie można dokonać ubezpieczenia pojazdów wjeżdżających do Polski. Obywatele

ZSRR mogą tam sprzedać ruble, zaopatrzyć się w mapy, przewodniki i materiały informacyjne. Polacy wyjeżdżający za granicę mogą tam ubezpieczyć się w „Warcie”.

Dzięki oszczędnościom znalaziono pieniądze na wybudowanie pawilonu motoryzacyjnego w Suwałkach przy ul. Noniewiczza. Pewne nadzieje wiąże się z prowadzoną pracownią psychotechniczną, licząc na to, że zjawi się tam więcej klientów, gdy — wobec redukcji w zakładach pracy — trzeba będzie pomyśleć o zmianie specjalności zawodowej. Być może nieco grosza kapnie również z wprowadzonego w życie szkolenia motorowego „w pigułce” — w trakcie 3-tygodniowych kursów.

M. PIEKAREK

## Kto tu rządzi?

To hasło VI edycji turnieju reporterskiego im. Melchiora Wańkowicza, który ogłasza „Kontakty”, Wydawnictwo Kultury i Sztuki UW w Łomży oraz SSP „Stopka”, „Tu”, znaczy w Rzeczypospolitej, w każdym miejscu, w każdym środowisku, w każdej sytuacji. „Rzadzi” nie tylko za pośrednictwem ludzi sprawujących znaczące funkcje. Jest to rząd dusz, idei, jest inne jeszcze władztwo, wywołujące obecnie nieskończenie bogatą gamę konfliktów.

Prace o objętości nie przekra-

czającej 6 stron znormalizowanego maszynopisu, w trzech egzemplarzach opatrzonych godłem i zamkniętą kopertą z danymi o autorze, należy nadsyłać do 31 marca br. pod adresem: „Kontakty”, 13-400 Łomża, Aleja Legionów 7 (z dopiskiem na kopercie „Kto tu rządzi?”).

Jury ogłosi wyniki w kwietniu i przyzna: nagrodę główną i m.in. zł i medal Melchiora Wańkowicza, trzy wyróżnienia, każde po 500 tys. zł.

Jury zastrzega sobie prawo innego podziału nagród.

## Przodownica pracy

W styczniowym numerze „Playboya”, jako „dziewczyne miesiac” zaprezentowano w śmiałych zdjęciach po raz pierwszy reprezentantkę NRD, mianowicie Anję Vossell z Magdeburga, mogącą się pochwalić znakomitymi parametrami: biust 82 — talia 58 — biodra 89 cm.

Po zburzeniu muru, do NRD napłynęła szeroko fala seksu. Mieszkańcy Berlina Wschodniego, którzy znaleźli się pierwszy raz w Zachodnim, wykupywali masowo wydawnictwa pornograficzne...

W bulwarowej prasie RFN ukazała się „story” (lepiej byłoby powiedzieć: „Puff-story”) o do-

mu „Salon Kitty na Karl Marx Alle w Berlinie Wschodnim pod patronatem „Stasi” (osławionej służby bezpieczeństwa). Pensjonariusz podstawione były zagranicznym gościom i wyciągały od nich sekrety, ukrytą kamerą dokonywano zdjęć celem późniejszego ewentualnego szantażowania czeligodnej klienteli. Dziewczęta uprzyjemniały również życie wysokim funkcjonariuszom państwowym, tak zestresowanym troską o lepszą przyszłość NRD...

Jedną z nich, 24-letnią Sandra Marie Lehnert pochwaliła się: „W ciągu sześciu lat byłam pod 2500 klientami!” Można powiedzieć: przodownica pracy...

## Łoboty Jane Fondy

Rok 1980 nie zaczął się dla Jane Fondy fortunnie w życiu osobistym. Najpierw została arestowana córka Fondy z pierwszego małżeństwa (z Rogerem Vadimeu) — Vanessa, która w Nowym Jorku przylapano, na zakupie heroiny! Matka pośpieszyła z pomocą i uzyskała zwolnienie za kaucją...

Niedobrym pomysłem okazało się zaproszenie do rezydencji w Malibu matki swojego młodszego przyjaciela Lorenzo. Po powrocie do Mediolanu „mamma” zaczęła rozpowiadać, że Jane jest

dla jej syna stanowczo za stara. Po rozwodzie z nie najszcześliwym politykiem Tomem Haydenem, Jane Fonda chciała koniecznie znaleźć pocieszenie...

Na tym nie koniec kłopotów! Pewnej nocy Jane została obudzona telefonem z policyj: jej 16-letni, syn, Troy, zatrzymany został w bandą koleżków, gdy demolowali budki telefoniczne. Trzeba było wykupić syneczka z aresztu...

Jak to mówi porzekadło? Małe dzieci — małe kłopoty, duże... No właśnie!

## Zmyślenia

## Sulejówek Gdański

Od czasów Wielkiego Językoznawcy wiele nowego zaszło w lingwistyce politycznej. Zrzuciła z siebie totalitarną włosienicę i ideologiczne odium. Zajął się nią przede wszystkim żurnalisci i docent Miodek, który bawi się językiem polskim w ogóle.

Co jest tematem naukowych dociekań językoznawców politycznych? Jak wynika z mojej pobieżnej lektury prasy (dwa „Kuriery” — zależny i mniej zależny — który jest który, proszę zgadnąć: „GW” incydentalnie „GW” — to ci heca, co? „Polityka”, „Przegląd Tygodniowy”, „Prawo i Życie”, Tygodnik „Solidarność”) wiążącym tematem jest brzmienie nazwy pewnego państwa.

Sprawa ma wymiar historyczny oraz emocjonalno-moralny a dotyczy państwa na zet. Dla ułatwienia dodam, iż jest to związek republik i w dodatku socjalistycznych. Określnik sprawia, że nazwa ta ma wydźwięk cokolwiek anachroniczny w dobie końca komunizmu, ogłoszonego przez aktorkę polityczną młodą(?) pokolenia. Nie bójmy się tych słów — chodzi o Związek Radziecki primo vo to Sowiecki lub vice versa.

Ostatnie zdanie ilustruje dwa antagonyzyczne podejścia do nazwy tego państwa. Są to: opcja demokratyczno-niezależna i komunistyczno-socjaldemokratyczna. Dochodzi do tego trzecie stanowisko reprezentowane przez opozycję pozaparlamentarną, iż najlepiej byłoby gdyby związek ten nosił w nazwie przymiotnik „zdradziecki”. Póki jednak część wspomnianych sił walczy na butelki z benzyną, a nie na słowa w prasie — szans na urzeczywistnienie swych lingwistycznych ciągów nie ma.

Wydawać by się mogło, iż wspomniane opcje różnią się na tyle, że nie ma nadziei na zbliżenie. Tak nie jest! Tygodnik „S” używa dwóch form nazwownych. Skróconej rozwiniętej (Związek Sowiecki) i skrótu zastanego totalitarnego (ZSRR) — i to jest kompromis! Nieobecność skrótu zastanego demokratycznego — ZSSR (Związek Socjalistycznych Sowieckich Republik) zdaje się słuszną, gdyż jest to prosty przykład rusycyzmu. Po polsku i przy uwzględnieniu opcji demokratyczno-niezależnej powinno być ZSRS (Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich) a taka forma jeszcze nie występuje.

Proponuję używać form przyjętych w Tygodniku „S” — piśmie kół zbliżonych do Wielkiej Nadziei lingwistki politycznej, mającej siedzibę w Sulejówku Gdańskim. Jednakże w celu globalnego ustalenia prawidłowej nazwy państwa naszych sąsiadów należy zwołać „lingwistyczny kwadratowy stół” z udziałem wybitnych znawców języka sowieckiego, radzieckiego, rosyjskiego, polskiego, nowomowy, mowy-trawy i suahili. Konferencja odbyłaby się oczywiście w Sulejówku Gdańskim pod patronatem Wielkiego Językoznawcy, Wielkiego Wodza i Wielkiej Nadziei.

Z uwagi na to, że być może wkrótce nie będzie czego nazywać, konieczny jest pośpiech.

JAN NIELIPIŃSKI

## Z życia wyższych sfer

Książeczki są... błędne: nie mogą (?) wyjść za „pierwszego lepszego”, zaś odpowiednio „wysoko urodzonych” kandydatów niebyleży dużo... Jeszcze nie tak dawno temu aż dwanaście księżniczek czekało na narzeczonego. Najpierw wyszła za mąż Blanca d'Aoste (za Gilberto Arrivabene Valentini Gonzagę), następnie Marie de France (za Gundakara de Liechtenstein).

Niedawno podane do wiadomości zaręczyny arcyksiężniczki Zofii z Habsburgów, o której rękę poprosił książę Hugo Windisch-Graetz.

Zofia ma trzydzieści lat i jest naprawdę piękną dziewczyną. Była modelką, pracowała jako dziennikarka, projektowała modę. Udzielała się towarzysko, m.in. widywano ją u boku aktora Richarda Gere i pierwszego męża Karoliny monachijskiej, Philippe'a Junota. Często powtarzała: „Pewnego dnia wyjdę za mąż na całe życie i zajmę się tym, o czym marzę: rolą matki!”

Naręczony jest o cztery lata starszy.

Gazeta WSPÓŁCZESNA

7

Nr 46 (11 947)





ciąg dalszy ze str. 5

— Z takiego obrotu rzeczy duża część ludności na pewno byłaby zadowolona. Oni doskonale czują to, że żyją na obcej ziemi, na kawałku byłych Niemiec. Każdy dom, każdy kamienny pilaster, sama wreszcie natura mówi o tym. Z tego właśnie powodu tereny te są obecnie ziemią niczyją.

— W każdym razie są one otoczone przez Litwinów, Polaków i graniczą z Bałtykiem — bez geograficznego połączenia z Rosyjską FSR, do której administracyjnie należą.

— Wielu obecnych mieszkańców przybyło tam zupełnie przypadkowo, np. w drodze akcji werbunkowej siły roboczej. Nikt nie będzie mógł Niemcom zarzucić, że zagarnęli obcą ziemię. Dlatego tam powinna powstać niemieckorozyjska republika bałtycka, która siłą rzeczy nie mogłaby być wyłącznie niemiecką, jako że mieszka tam 800 tysięcy obywateli ZSRR — różnych narodowości.

— Zyczenie żyjących na Zachodzie Prusaków rząd RFN stało przekleństwem jako rewanżizm. Z jakich to powodów Moskwa miałaby swoim Niemcom pozwolić na powrót do Prus Wschodnich?

— To jest ten najtrudniejszy punkt. Podejrzanie, że Niemcy chcieliby później przyłączenia do nowej Rzeczypospolitej jest absurdalne, podobnie jak wystąpienie ze Związku Radzieckiego. Obecnie Rosjanin byłby bardziej skłonny opuścić to imperium.

— Co takiego?

— Wiemy na przykład, że w małżeństwach mieszanych

między Niemcami a Rosjanami, do przesiedlenia się do RFN namawia właśnie partner rosyjski...

— A ten Niemiec mówi — chętniej do Koenigsberga niż do Kaiserlautern...

— Większość tak, może nie tak dokładnie geograficznie. Nastroj jest taki: — własna republika lub wyjazd z ZSRR.

— Czy to wasze wschodniopruskie rozwiązania znajduje zwolenników w kierownictwie radzieckim?

— Tak, ale do dnia dzisiejszego boi się ono oficjalnego

Wielu pisało mi: — Jeżeli nie Koenigsberg, to tylko emigracja. Tylko tam, w byłych Prusach Wschodnich, sowieccy Niemcy mieliby szanse utrzymania ewentualnej pomocy ze strony RFN, którą mogliby efektywnie wykorzystać — bez okrojonej drogi przez Moskwę. A również RFN byłaby bardziej skłonna właśnie tam uruchamiać wspólne zakłady produkcyjne — niż gdziekolwiek indziej w ZSRR.

— Pan przed 25 laty należał do jednej z delegacji, która została dopuszczona do

— I kiedy w tym czasie przychodzi ktoś z jakimś problemem, to władza spokojnie może zapytać: — Dlaczego ty właśnie teraz przychodzisz z tą swoją autonomią? Popatrz, mamy olbrzymie trudności w gospodarce, w polityce zagranicznej... W końcu petent odchodzi z uczuciem zawstydzenia, że oto przyszedł z tak mało ważnym problemem, kiedy wokoło wszystko płonie.

— Tak jak sowieccy Niemcy, którzy przez te wszystkie lata grzecznie odchodzili...

— Tak, bo oni są zbyt łagodni, zbyt posłuszni, oni nie strzelają — są bojaźliwi i tylko uciekają.

— Z tymi, którzy chcą powrotu nad Wołgę i tylko nad Wołgę jest pan zgodny. Ten masowy eksodus Niemców może być dla rządu ZSRR nie tylko problemem moralnym, lecz również katastrofą gospodarczą. Dlaczego?

— Każdy przewodniczący kołchozu na Syberii wie, że Niemcy to nieoceniony kapitał. — Są pilni, pracowici, prawie nie palą i nie piją, o najniższym wskaźniku przestępczości w całym ZSRR.

— Jeżeli Niemcy mogliby już jutro utworzyć nad Wołgą lub w innym miejscu autonomiczną republikę sowiecką, zmalałyby wyjazdy na Zachód?

— Z projektem Wołgi jest to niemożliwe. Mogłoby to jednak uczynić rozwiązanie kaliningradzkie. Wyjazdy na pewno uległyby ograniczeniu!

(tł. i opr. — Jag)

## REAKTYWOWANIE Prus Wschodnich?

przyzwolenia. W każdym razie nie ma zdecydowanych przeciwników. Jak słyszałem, Gorbaczow myśli o tym. Wielu delegatów do Rady Najwyższej również popiera tę ideę.

— Dlaczego wasi krajanie, którzy tysiącami Aeroflotem i Lufthansą ciągną na Zachód, jako przeciwną alternatywę mieliby zaakceptować Kaliningrad?

— Bo oni w Kaliningradzie mogliby sprawdzić się duchowo, po ludzku i pod względem gospodarczym. W RFN są oni tylko „adaptowanymi dziećmi”, a w najlepszym wypadku — zgubionymi synami.

ówczesnego przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR, Anastasa Mikołajowa. Już wtedy panna alternatywna propozycja brzmiała: — Autonomia, albo wyjazd. Dlaczego Kremlowi tak ciężko podjąć decyzję o autonomii?

— Jeżeli w tym kraju kiedykolwiek dochodzi do rozstrzygnięć posunięć, to prawie zawsze są one spóźnione. Kierownictwo tego państwa zachowuje się jak zła gospodyni domowa: — tu się jej coś przypała, tam ucieka jej mleko, tam znów płaczą dzieci, a to wszystko przerasta jej możliwości.

— W końcu z tego wszystkiego nie robi nic...



KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO

„SOSNOWIEC”

w Sosnowcu

PROWADZI WOLNA

SPRZEDAŻ

▽ węgla ▽

Ceny konkurencyjne.

Informacja: Sosnowiec, tel. 66-00-51

wewn. 580 (stałe) oraz BIAŁYSTOK

TYLKO W DNIACH 6—7 MARCA

ul. Wesołowskiego 1, pokój 25,

tel. 232-41 w. 221 w godz. 9—15.

k 1552-1

MIESZKANIE 46 m kw. — sprzedam. Łomża tel. 44-18. Łg 601-1

NOWY magnetowid po cenie zakupu w RFN. 519-882. g 1466-1

GARAŻ — sprzedam. 276-37. g 1456-0

BLACHĘ trapezową ocynkowaną 0,75x750x6200 mm — sprzedam. Olsztyn, tel. 27-58-07. g 1480-1

BAL dębowy suchy średnica 7 cm około 3 m sześć. — sprzedam. Kalinowo Salki, 18-208 Kulesze Kościelne. g 1465-1

GRZEJNIKI żeliwne — sprzedam. Tel. 24-813 (po godz. 16). g 1452-1

URSUS C-360 — sprzedam. Łomża, ul. Kurpiowska 2. Łg 603-1

## radio i tv

### RADIO

#### PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 15.00, 18.00, 20.00, 22.00; 6.01 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.15 Publicystyka; 9.00—10.30 Życie w Olsztynie; 10.30 „Mewy daleko od brzegu” — odc. pow.; 10.45 Nieznani sąsiedzi; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Przeboje mistrzów; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Życie w Olsztynie; 17.00 Na rockową nutę; 17.30 Spotkania z Belloną; 17.50 Kto tak pięknie gra — The Shadows; 18.05 Problem dnia; 18.20 Z radiowych studiów; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert żywych; 20.45 Opowiadania W. Odolewskiego; 21.05 Kronika sportowa; 21.50 Klasyki operetki; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Wieczory Chopinowskie; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Jazz dla wszystkich; 23.35 Północ poetów.

#### PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Tuneł” — odc. pow.; 9.05—12.05 Przedpołudnie z Programu III; 11.05 Folk w pigułce; 11.25 W stylu koncertującym;

12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Tuneł” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Wielkie koncerty skrzypcowe; 15.05 Polityka; 15.10 Przypominamy zespół „Supertramp”; 15.40 Posłuchać warto; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (I); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote lata bluesa; 19.50 M. Brandys: „Opowiadania”; 20.00 Reggae — piosenki wędrowców; 20.30 „Czy Jalta była nieuchronna?”; 20.45 Punctus contra punctum; 21.30 „Czy Jalta była nieuchronna?”; (2); 21.45 Cały ten rock; 22.30 „Czy Jalta była nieuchronna?”; (3); 22.45 Opera tygodnia: W. A. Mozart: „Ascanio in Alba”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Soul — muzyka duszy; 23.50 „Emmanuelle I”; 24.00 Między dnem a snem.

#### PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi L. Piłarski; 6.15 „Z mikrofonem przez wieś” — aud. T. Haladyja; 7.30 „Niewolnik, czy człowiek nie wolny” — kom. G. Walczak; 13.05 Audycja w języku białoruskim — opr. S. Poznańskiego; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. A. Godlewskiego; 16.20 Białostocka Liga Muzyczna; 16.35 „Popytowy kolaps” — aud. L. Piłarskiego; 16.50 „Tak dużo miłości” — aud. A. Danilewicz.

#### TELEWIZJA

##### PROGRAM I

8.05 Z naszych dziejów — Renesans w Polsce  
8.35 „Domator” — Rady na

zyczenie. O włosach prawie wszystko

8.50 „Domowe przedszkole”  
9.15 Wiadomości poranne  
9.25 „Kir Royal — z życia reportera kroniki towarzyskiej” — serial prod. RFN (ostatni odcinek)

10.25 „Domator” — Rady na zyczenie

11.10 W Europie nowożytniej — Start ku nowoczesnej cywilizacji

12.00 Spotkania z literaturą, kl. IV

12.50 Wśród ludzi — Praca

13.30 i 14.00 TTR — Semestr IV

14.30 TKR — Aktualności

15.35 „Kim być?” — program dla 15-latków

16.20 Program dnia — Telegazeta

16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak”

16.50 Kino Tik-Taka: „Opowieści byczka” — serial prod. jap.-holend.

17.15 Teleexpress

17.30 „Spojrzenia”

17.55 „Klinika zdrowego człowieka” — Nowotwory u kobiet

18.15 Program publicystyczny

18.45 „10 minut”  
19.00 Dobranoc  
19.10 „Plus — minus” — program publicystyczny

19.30 Wiadomości

20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem

20.15 „Kir Royal — z życia reportera kroniki towarzyskiej” — serial

21.15 Spotkanie wicepremiera Leszka Balcerowicza na temat rolnictwa

21.30 Listy o gospodarce

22.05 Sport

23.00 „Kinomania”

23.35 Język rosyjski

PROGRAM II

16.55 Język angielski

17.25 Program dnia

17.30 „Klub ludzi z przeszłością”

18.00 Program lokalny

18.30 Modlitwa wieczorna z Sanktuarium Św. Krzyża w Mogile

18.50 „997” — „Wielka miłość” (c.d. — kronika kryminalna wydanie specjalne)

19.30 Sport — Kronika Mistrzostw Świata w piłce ręcznej mężczyzn

20.00 „Przeboje Bogusława Kaczyńskiego” — „Podróż do Mediolanu” (I)

21.00 „Wywiady Ireny Dzie-dzic”

21.30 Panorama dnia

21.45 Studio im. K. Irzykowskiego: „Przewodnik” — film fab. prod. polskiej

23.35 Komentarz dnia

### TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny  
6.35 Film animowany  
7.00 „Kolia Charletty” — film tv, cz. II  
8.05 „To było... było...”  
8.20 Magazyn filmowy  
9.25 Godzina dla dzieci  
10.25 Magazyn reklamowy  
10.30 Wiadomości  
14.30 „Ludzie — legendy” — filmy dokumentalne  
14.50 „Skarbnica muzyczna”  
15.45 „Postać” — teleturniej literacki  
16.30 Wiadomości  
17.00 Program dla młodzieży  
17.25 Program muzyczny  
17.40 „Kobietki, którym się powiodło” — film tv, cz. I  
19.00 Dziennik  
19.30 „Czar miłości” — śpiewa Z. Sotkłowa  
20.30 „Dialogi polityczne” — co się dzieje w Estonii  
21.30 Zaproszenie do studia: M. Woskriesieński  
21.50 Wiadomości  
22.15 „Dwanaście krzesel” — film tv, cz. II  
23.20 Magazyn sportowy  
23.50 Program rozrywkowy  
1.00 „Poezja parków” — film dok.

## TELEWIZJA-SATELITARNĄ

Stworzenie możliwości oglądania jednego programu telewizji satelitarnej spowodowało spory wśród władających językiem angielskim, a rozumiejących tylko język niemiecki. Wiadomo, każdy chciał oglądać program w „swoim” języku. Na szczęście problem ten rozwiązał się samistnie. Otóż od wczoraj filmowy kanał angielski SKY MOVIES jest zakodowany przez trzy dni tygodnia: w poniedziałki, wtorki i środy. Natomiast od czwartku jest on dostępny dla wszystkich telewidzów. Tak więc do środy mogą być usatysfakcjonowani sympatycy niemieckojęzycznego programu RTL PLUS, a od czwartku kinomani lubiący SKY MOVIES. O tym, który kanał będzie oglądany, zdecydowały już obsługujące w dzielnicach telewizję satelitarną. Życie podpowiedziało rozwiązanie.

co, gdzie, kiedy?

### W BIAŁYMSTOKU

#### TEATR

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgliński — „Ciekle czasu” godz. 12 (duża scena); „Kontrakt” godz. 18 (Pałac Słubów); „Oskarża się Christiane F.” godz. 18 i 18.30 (Bemowo Piskie).

Białostocki Teatr Lalek — „Pan Fajński Dwa” godz. 10.

#### KINA

„Pokój” — „Akademia policyjna I” (USA, I. 12); godz. 11, 13, 15, 17, 19. „Joy” (franc., I. 18) godz. 21.  
„Ton” — „O dwóch takich co ukradli księżyc” (polsk. b.o.) godz. 9 i 11. „Kapitał, czyli jak zarobić pieniądze” (polsk., I. 15) godz. 13, 15, 17, 19.  
„Sirena” — „Gry wojenne” (USA, I. 12) godz. 11 i 13. „Pluton” (USA, I. 18) godz. 15, 17, 19. „Emmanuelle I” (franc., I. 18) godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH: BIAŁOSTOCKIM

Biełsk Podlaski — „Gabriela” (brazyl., I. 18).  
Dąbrowa Białostocka — „Kornblumenblau” (polsk., I. 18).  
Łapy — „Niesamowity jeździec” (USA, I. 15).  
Siemiatycze — „Gdziekolwiek jesteś jeśli jest” (polsk., I. 18).  
Sokołka — „Przestępstwo” (polsk., I. 18).  
Suchowola — „Uciekinierzy” (franc., I. 12).

#### ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium” — „Porno” (polsk., I. 18).  
Łomża „Kadr” — „Marcowe miśdady” (polsk., I. 15).  
Grajewo — „Ludzie koty” (USA, I. 15).  
Zambrów — „Bez litości” (USA, I. 18).

### SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Marcowe miśdady” (polsk., I. 15).

Suwałki „Barnaba” — „Orły Temidy” (USA, I. 15).

Augustów — „Willow” (USA, I. 12).

Elk „Orzeł” — „Rok niebezpiecznego życia” (austral., I. 15).

Elk „Polonia” — „Emmanuelle I” (franc., I. 18).

Elk „Zorza” — „Czarny wawóz” (polsk., I. 15).

Giżycko — „Złote dziecko” (USA, I. 12).

Goldap — „Konopielka” (polsk., I. 15).

Mikołajki — „Dotknięcie meduzy” (ang., I. 18).

Pisz — „Galimatias, czyli Kogel-mogel II” (polsk., I. 15).

Sejny — „Jeniec Europy” (polsk.-franc., I. 15).

Węgorzewo — „Śmiertelnie mroźna zima” (USA, I. 15).

Wydmyny — „Karatecy z kantonu Złotej Rzeki” (chińsk., I. 15).

## W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wo-dociągów — tel. 994

## SŁUŻBA ZDROWIA

### W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel.

biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz.

19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodziejowskiego 3a.

### APTEKA

(ostry dyżur)

ul. Malmada 12, tel. 417-529

Informacja o lekach — tel. 75-24-37

PUNKTY KONSULTACYJNE

(ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293)

„Katharsis” Ośrodek Psychologii, czynny w poniedziałki w godz. 17—20.

„Hospicjum” Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, czynny w ponie-

działki i czwartki w godz. 15—17.

### SZPITALA

DYŻURY CODZIENNE

Rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: Chirurgia, Reanimacja, Laryngologia, Wewnętrzny — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

Oddziały: Zakazany Dorosłych, Szpitalnej Nerki, Gruźlicy Dziecięcej — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15, tel. 417-593.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

### OSTRE DYŻURY

W DNIU 6.III.1990 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40 i 236-13 do 16.

ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny

im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźlicy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51.

### W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

### W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17—6.

Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.



## SKORZYSTAJ Z SZANSY

OPPMs. — oprócz skupu żywca w punktach gminnych spółdzielni — prowadzi zakupy zwierząt rzeźnych we własnych bazach w Bielsku Podlaskim, Boratyńcu, Szepietowie i Łomży (od poniedziałku do czwartku włącznie). Przy sprzedaży w bazach producenta (poza atrakcyjnymi cenami) otrzymują dodatkowe premie w wysokości 10 tys. złotych za każdą sztukę trzody chlewnej klasy I-ej, lub bydła klas A, E i I.

Podobne premie są wypłacane również przy odbiorze żywca bezpośrednio z zagrod hodowców. Rolnicy nie ponoszą kosztów transportu, mając jednocześnie możliwość zbytu sztuk według wagi i oceny poubojowej, która jest formą bardziej korzystnej sprzedaży zwierząt wysokiej jakości.

### CENY SKUPU WEDŁUG WAGI I OCENY POUBOJOWEJ WYNOSZĄ:

— trzoda chlewna, klasa A — 8 tys. złotych za kilogram

półtusze o wadze od 66 do 102 kg.

— bydło klasy A — 7.200 zł za kilogram ćwierci.

— bydło klasy E — 6.800 zł za kilogram ćwierci.

Rolnicy-dostawcy, którzy chcą dokonać sprzedaży zwierząt bezpośrednio z zagrod, mogą zgłaszać taką ofertę klasyfikatorom, lub przedstawicielom jednostek przemysłu mięsnego.



k 1465-1

## Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku PROWADZI:

skup żywca rzeźnego, przetwórstwo oraz sprzedaż mięsa i wyrobów na rynek krajowy i eksport.

Zakłady funkcjonują od 1962 r., zatrudniają obecnie 2.039 pracowników, są stale modernizowane, by spełniać wymagania technologiczne i sanitarne.

## ROCZNA PRODUKCJA:

- 60 tys. ton mięsa
- 1.900 ton szynki i łopatek w puszkach
- 2.500 ton innych konserw
- 8.500 ton wędlin

Produkty te są sprzedawane w 85 proc. na rynku krajowym; pozostałe ilości przeznacza się na eksport.

OPPMs. współpracuje z wieloma firmami zagranicznymi w zakresie wyposażenia technicznego zakładów: „Johann i Syn” z Austrii, „Vemag” i „Multvac” z RFN, „Charles Freres” z Francji i „Alfa-Laval” ze Szwecji.

## WIS CZUWA

Mówi lek. wet. Roman SZCZUKA:

— Przy obrocie produktami spożywczymi obowiązują ostre przepisy sanitarno-weterynaryjne. Dlatego badamy wszystkie zwierzęta, mięso i jego przetwory. Sztuki słabe lub podejrzaną są kierowane do rzeźni sanitarnej.

Po uboju zwierząt badania dotyczą ewentualnych chorób zakaźnych i pasożytniczych, włącznie z trychinoskopią na włośnię.

Służby fachowe prowadzą bieżącą kontrolę wszystkich pomieszczeń zakładu, linii, sprzętu i narzędzi — pod względem sanitarnym i technologicznym. W ostatnich miesiącach nie stwierdziliśmy chorób zakaźnych i zaraźliwych. Stan sanitarny zakładu oceniam jako dobry.

WIS posiada na miejscu laboratorium do badania artykułów spożywczych (pracownie bakteriologiczną i chemiczną).

Takie same przepisy muszą być przestrzegane przez wszystkich, którzy zajmują się skupem, przerobem i handlem produktami mięsnymi.

## PASJA I FORTUNA

Wśród białostockich i łomżyńskich rolników — dostawców zwierząt rzeźnych są świetni fachowcy; ich doświadczenia mogą posłużyć wszystkim do zwiększenia hodowli i poprawy jej opłacalności.

Liderem jest Paweł KACZYŃSKI z Laskowca (gmina Zambrów). W tym roku dostarczy on do Zakładów Mięsnych około tysiąca tuczników! To już prawdziwa ferma.

Józef i Antoni LACHOWSCY z Hornowa (gmina Dziadkowiec) również chwalą tę specjalizację. Każdy z nich otrzyma pieniądze za przeszło 300 utuczonych świnek. Inni hodowcy — Marian BAJENA z Hornowa i Jan KRASZEWSKI ze wsi Goski-Pełki (gmina Zambrów) — zamierzają sprzedać po przeszło 200 tuczników; nie jest to ich ostatnie słowo.

Od dawna znani i cenieni hodowcy, to Zdzisław ZNOSKO i Alfons MALINOWSKI z Moniek oraz Zbigniew PIEKARSKI z Waniewa (gmina Sokółka). Wszyscy oni deklarują dostawę po kilkaset tuczników. Będą pieniądze i satysfakcja.

Zwykle jest tak — kto pracuje, ten zarabia. Kto czeka na lepsze czasy, może liczyć na przysłowiową figę z makiem.

## Odpady za... 3 mld

Nasza znajomość anatomii świnki ogranicza się zwykle do rąbki, szynki, schabów, żeberka i podrobów. W praktyce nie tylko te asortymenty znajdują się w sferze zainteresowań pracowników przemysłu mięsnego.

Skóry — wiadomo — to cenny surowiec dla garbarni. Gruczoły wydzielania wewnętrznego trafiają do krajowego przemysłu farmaceutycznego (są też eksportowane do Francji i RFN). Do Nowej Soli wysyłamy szczecinę — do wyrobu pe-dzli i szczotek. Zakłady produkujące kleje kupują rogowiznę i racice.

Cenionym surowcem jest krew; część jej przeznaczają się do wyrobów spożywczych, część stanowi materiał techniczny, lub jest przetwarzana na pasze, podobnie jak niekonsumpcyjne odpady mięsno-kostne. Od lat wykorzystywana jest nawet treść przedłożkowa (zwaczka) do produkcji pasz, które zakład sprzedaje dostawcom żywca.

Jelita grube eksportujemy do Francji; przy ich użyciu wyrabia się tam przysmak, serwowany w restauracjach. Do firm zachodniemieckich wysyłamy podroby niespożywcze, które służą do produkcji pasz dla zwierząt domowych (konserwy). Ponadto przemysł kosmetyczny (głównie „Pollena”) odbiera tłuszcze techniczne, a trawienie — mleczarstwo (pepsyna).

Dzięki tym transakcjom Zakłady Mięsne w Białymstoku „powiększają” wartość żywca o 3 proc. Pozornie nie jest to dużo, ale — jak w przysłowiu — ziarno do ziarnka i zbierze się miarka. Faktycznie dało to w 1989 roku aż 3 mld złotych! (su)

## W kalejdoskopie cen WIEPRZOWINA

| ZM Białystok |             | Najwyższa w kraju  | Najniższa            |
|--------------|-------------|--------------------|----------------------|
| • Boczek     | — 8.700 zł  | 10.800 (Rawa Maz.) | 6.960 (Sokołów)      |
| • Golonka    | — 7.400 zł  | 8.550 (Kielce)     | 5.500 (Gorzów)       |
| • Karkówka   | — 16.500 zł | 19.800 (Lublin)    | 14.200 (Czerniewice) |
| • Łopatka    | — 13.500 zł | 15.300 (Lublin)    | 11.000 (Gdańsk)      |
| • Schab      | — 17.700 zł | 23.990 (Wrocław)   | 16.000 (Czerniewice) |
| • Szynka     | — 15.000 zł | 18.650 (Wrocław)   | 11.000 (Brodnica)    |
| • Żeberka    | — 8.000 zł  | 10.110 (Kielce)    | 5.870 (Częstochowa)  |

## WOŁOWINA

|                |             |                    |                 |
|----------------|-------------|--------------------|-----------------|
| • Polędwica    | — 21.000 zł | 29.000 (Ostrołęka) | 17.000 (Łuków)  |
| • Mięso b/k    | — 11.600 zł | 19.800 (Lublin)    | 9.020 (Toruń)   |
| • Antrykot     | — 8.500 zł  | 11.200 (Poznań)    | 5.830 (Sokołów) |
| • Wołowina z/k | — 4.800 zł  | 6.000 (Rawa Maz.)  | 2.700 (Toruń)   |

## WYROBY MIĘSNE

|                |             |                      |                     |
|----------------|-------------|----------------------|---------------------|
| • Szynka got.  | — 27.100 zł | 37.800 (Tarnów)      | 24.280 (Toruń)      |
| • Baleron got. | — 26.400 zł | 34.950 (Wrocław)     | 22.240 (Toruń)      |
| • Parówki      | — 10.500 zł | 12.660 (Częstochowa) | 8.100 (Jarosław)    |
| • Zwyczajna    | — 12.300 zł | 16.530 (Z. Góra)     | 10.800 (Lublin)     |
| • Toruńska     | — 16.500 zł | 20.520 (Ostrołęka)   | 13.640 (Toruń)      |
| • Pasztetowa   | — 4.600 zł  | 9.200 (Tarnów)       | 4.600 (Białystok)   |
| • Kaszanka     | — 2.300 zł  | 4.870 (Częstochowa)  | 1.800 (Czerniewice) |
| • Salceson wł. | — 4.400 zł  | 8.310 (Wrocław)      | 4.400 (Białystok)   |

Do podanych cen placówki handlowe doliczają marżę (różne).

## Sklepy firmowe BIAŁYSTOK

Nr 1. Ul. Stołeczna 26: wtorek, środa, czwartek i piątek — godz. 7—19, poniedziałek — godz. 11—19, sobota — godz. 7—15.

Nr 3. Ul. Sowiańska 40: od wtorku do piątku włącznie — godz. 9—17, sobota — godz. 7—15.

Nr 4. Ul. Ostrowskiego: od wtorku do piątku — godz. 9—17, sobota — godz. 7—15.

Nr 5. Ul. Wasilewskiej: od wtorku do piątku — godz. 9—17, sobota — 7—15.

Nr 6. Ul. Kilińskiego: od wtorku do piątku — godz. 9—17, sobota — godz. 7—15.

Nr 7. Ul. Jurowiecka (rozdzielczy): od poniedziałku do piątku — godz. 7—15.

Nr 8. Ul. Skłodowskiej 6: od wtorku do piątku — godz. 9—18, sobota — godz. 7—15, niedziela — godz. 9—15.

Nr 9. Ul. Łąkowa 3: od poniedziałku do piątku — godz. 10—18, w soboty (pracujące) — godz. 10—18.

## ŁOMŻA

Nr 1. Ul. Żeglickiego: od wtorku do soboty — godz. 9—17.

Nr 2. Ul. Gwardii Ludowej: od wtorku do soboty — godz. 10—18.



## INTER-ACME

### PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI HANDLU I USŁUG

Spółka z o.o.  
18-400 Łomża, ul. Spokojna 210  
tel. 41-41 telex 852222

#### POLECA NA ROK 1990

pustaki i bloczki  
z łupkoporytu i żużlobetonu

Zamówienia prosimy składać pod adresem j.w.  
O terminie realizacji decyduje kolejność wpływu zamówień i wpłaty zaliczki.

Zapewniamy szybką i solidną obsługę oraz wysoką jakość oferowanych wyrobów.

**ZAPRASZAMY!**

k 1511-0

### SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO

#### ZARZĄD W BIAŁYMSTOKU

ul. Sienkiewicza 55 A  
(telefon: 753-742 i 753-522 w. 85)

## oferuje usługi

j.g.u. i osobom prywatnym w zakresie:

przewozu pojazdami uniwersalnymi, chłodniczymi i samowyladowczymi o ładowności od 5—20 ton. (Przewóz bezp. od producenta nawozów mineralnych, materiałów budowlanych i innych na terenie całego kraju.)

przewozów międzynarodowych j.g.u. i osobom prywatnym do krajów kapitalistycznych i socjalistycznych

rozładunku wagonów i przewozu ładunków podatnych do mech. przeładunku

wynajmu różnego rodzaju urządzeń przeładunkowych, spycharek i dźwigów o udźwigu od 4—12 ton

Podane usługi wykonują Oddziały STW w: Białymstoku, Bielsku P., Dąbrowie Białostockiej, Hajnówce, Łapach, Mońkach, Siemiatyczach, Sokółce.

#### PONADTO OFERUJE SPRZEDAŻ:

części zamiennych w szerokim asortymencie i re-sorów w ww. Oddziałach i Składnicy STW w Strabli.

k 1242-1

### PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE HANDLU WEWNĘTRZNEGO

w Białymstoku, ul. Składowa 7  
tel. 204-21 wew. 39

Oddział PTHW, ul. Prowiantowa 19  
tel. 511-979

Filia PTHW w Bielsku Podlaskim  
ul. Mickiewicza 18, tel. 29-25

## oferuje usługi w zakresie:

- ▼ przeglądy gwarancyjne samochodów Robur, Avia, Żuk
- ▼ diagnostyka i badania techniczne samochodów
- ▼ legalizacja drogomierzy
- ▼ naprawa samochodów Star, Robur, Avia, Żuk
- ▼ usługi stolarskie
- ▼ mycie samochodów ciężarowych
- ▼ inne usługi warsztatowe w tym naprawa instalacji elektrycznych i ładowanie akumulatorów.

Ceny umowne obniżone.

k 1232-1

## O K A Z J A!

### SZANOWNI PANOWIE ATRAKCYJNE KWIATY — DROGIM PANIOM PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO OGRODNICZE w Białymstoku

#### organizuje

w dniach 7—10 marca 1990 r. w budynku NOT-u  
przy ul. M. C. Skłodowskiej nr 2

sprzedaż po konkurencyjnych cenach

atrakcyjnych kwiatów doniczkowych w bogatym asortymencie gatunkowym.

Zapraszamy w godz. 9—17.

k 1458-0



### STUDENCKA

#### SPÓŁDZIELNIA

#### PRACY

#### „PODLASKA”

w Białymstoku, ul. Augustowska 6/1  
**SPRZEDA**

- ▼ rożen do kurczaków (24-stanowiskowy)
- ▼ lodówka „Polar” 100 l.
- ▼ ekspres do kawy
- ▼ kalorymetr SP „Spekol” 220 R (1162)
- ▼ przystawki do „Spekola” EK-5
- ▼ łącznica telefoniczna CB-10 wraz z zespołem prostowniczym PZA-24/4
- ▼ puszka PD do central telefonicznych
- ▼ metal linotypowy
- ▼ wiertła KWP 20×400
- ▼ wiertła KWP 27×480
- ▼ gwoździe druciaki 3/4"
- ▼ wiązania narciarskie prod. NRD oraz „Beta” i „Gamma”
- ▼ mechanizm różnicowy sam. Star
- ▼ drut nawojowy 1,45 mm
- ▼ blacha aluminiowa 1,5 mm

Powyższe oglądać można w n/magazynie przy ul. 27 Lipca 40/3.

Informacje telefoniczne — 418-072 w. 16.

Ceny do uzgodnienia.

k 1426-1

### PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY 11-500 Giżycko, Szosa Obwodowa 3

## OFERUJE

\* usługi w zakresie czyszczenia i litrażowania zbiorników paliwowych w bazach paliw.  
Informacji udziela dział usług telefon 23-47 do 49 wew. 207.

k 1330-1

### GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” w Michałowie, ul. Białostocka 26

## oferuje do sprzedaży

po atrakcyjnych cenach z 1989 roku artykuły do produkcji rolnej:

- papa asfaltowa w cenie akt. 39.800 zł/rol.
- lepik asfaltowy 780 zł/kg
- płytki lastrico 17.600 zł/m²
- rury ocynkowane 20 mm 3.380 zł/mb
- parniki węglowe 100 l 580.000 zł
- płyta porowata 13.300 zł/arkusz

k 1222-1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czarnej Białostockiej ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

- ciągnika rolniczego „Ursus” C-360, rok prod. 1984, cena wywoławcza 11.800.000 zł
- ładowacza chwytakowego typ Cyklop T-214, rok prod. 1977, cena wywoławcza 4.000.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20.III. 90 r. o godz. 10 w siedzibie biura Gminnej Spółdzielni przy ul. Kościelnej. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu do kasy SOP.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1235-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” w Knyszynie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

- samochód robur LO 3000, rok produkcji 1980, cena wywoławcza — 1.100.000 zł

Przystępujący do przetargu obowiązani jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto w Banku Spółdzielczym w Knyszynie nr 300403-778 najpóźniej godzinę przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się dnia 22 marca 1990 r. o godz. 10 w biurze GS „Sch” w Knyszynie.

k 1295-1

URZĄD MIEJSKI w Łomży organizuje PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

- wynajem lokali handlowych i usługowych na terenie miasta.

Wykaz lokali, ich powierzchnie, branże, adresy oraz wszystkie dane są w Wydziale Handlu i Usług Urzędu Miejskiego ul. gen. Waltera 10, tel. 37-30. Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 1990 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, podmioty gospodarcze ze wszystkich sektorów, które najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najmu.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1093-1

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Suwałkach ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż n.w. środków trwałych:

1. Podwozie star 28, rok prod. 1981, cena wywoławcza 8 mln zł
2. Rozsypywacz hydrauliczny typ RH-1, rok prod. 1986, cena wywoławcza 3 mln zł
3. Przyczepa asenizacyjna „WUKO” typ NA-25, rok prod. 1984, cena wywoławcza 2 mln zł

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Ar. Czerwonej 62 w dniu 20 marca 1990 r. o godz. 10. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Ww. środki trwałe można oglądać w każdy dzień roboczy w godzinach 8—14. Bliższe informacje można uzyskać pod nr. tel. 32-85.

Przedsiębiorstwo zastrzega możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

k 1298-1

POŚREDNICTWO SAMOCHODOWE SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „NAPRZÓD” w Białymstoku, ul. Fabryczna 39/41, ogłasza i PRZETARG NIEOGRANICZONY na n.w. sprzęt:

1. wózek spalinowy typ 4043 M. rok prod. 1974 cena 1.750.000,—
2. wózek spalinowy typ 4043 M. rok prod. 1974 cena 1.660.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 1990 r. o godz. 10 w świetlicy Sp-ni (adres j.w.).

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Ww. sprzęt można oglądać na 5 dni przed przetargiem w godz. 9—15 w „Metalzbycie” Białystok, ul. Płażowa 37.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić najpóźniej w przeddzień przetargu w Biurze Pośrednictwa lub na nasze konto PBK Warszawa I O. Białystok, nr 370406-1430.

Organizator zastrzega możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

**ZAPRASZAMY:**

wszystkie j.g.u. do korzystania z naszej pomocy przy upłynianiu zbędnych pojazdów, podzespołów oraz części zamiennych.

k 1510-1

### P.T.H.W.

w Białymstoku  
przy ul. Składowej 7  
wynajmie pomieszczenie  
magazynowo-biurowe

1. Białystok, ul. Składowa 7 — 200 m²
2. Białystok, ul. Prowiantowa 19 — 200 m²
3. Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza — 200 m²

Przedsiębiorstwa lub osoby zainteresowane oroszone są o kontakt tel. 204-21.

k 1259-1



## SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRYK”

w Białymstoku, ul. Nowowarszawska 32

tel. 410-244 i 410-243

tlx 853116

wykonuje

- instalacje elektryczne wewnętrzne
  - linie kablowe i napowietrzne niskiego napięcia
  - montaż reklam neonowych
  - przezwój silników elektrycznych zwartych i silników pomp głębinowych
  - naprawy prądnic i rozruszników samochodowych
  - konserwację i remonty instalacji elektrycznych
  - pomiary elektryczne
- Gwarantujemy wysoką jakość i krótkie terminy świadczonej usługi.

Ceny konkurencyjne.

k 1292-1

NACZELNIK MIASTA I GMINY  
w Pisz woj. suwalskie

## POSIADA

w centrum Pisz

- ☐ wolny obiekt nadający się na cele biurowe i usługowe lub handlowe o następujących parametrach
- ⊙ powierzchnia zabudowy 310 m<sup>2</sup>
  - ⊙ powierzchnia użytkowa 643 m<sup>2</sup>
  - ⊙ kubatura budynku 3.620 m<sup>3</sup>
  - ⊙ powierzchnia terenu 623 m<sup>2</sup>

Bliższych informacji udziela Urząd Miasta i Gminy w Pisz, tel. 326-53.

k 1301-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Pisz ogłasza w dniu 20 marca 1990 r. PRZETARG I i II dla rolników na sprzedaż nw. sprzętu.

| Lp. | Nazwa sprzętu                   | Rok produkcji |
|-----|---------------------------------|---------------|
| 1.  | Ciągnik Ursus U-912, SUE-323 C  | 1985          |
| 2.  | Ciągnik Ursus C-360 3P, SUE-418 | 1987          |
| 3.  | Przyczepa D-35, SUE-127 P       | 1971          |
| 4.  | Przyczepa typ D-47, SUD-526 P   | 1978          |
| 5.  | Pług trzyskibowy, szt. 2        | nowe          |
| 6.  | Stół wulkanizacyjny             | —             |

Wymieniony sprzęt można oglądać na placach ZUM-ów w godzinach od 10—13. I przetarg odbędzie się o godz. 10 w świetlicy SKR Pisz przy ul. Wojska Polskiego nr 13, a II w tym samym dniu o godz. 11.30. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1211-1

Wyrazy głębokiego współczucia  
Kol. Czesławowi  
Karczewskiemu  
z powodu śmierci

**OJCA**  
składają:  
Zarząd i członkowie RSP  
Studzianki. k 1476-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia  
Kol. Zbigniewowi Zagrobie  
z powodu zgonu

**TEŚCIA**  
składają:  
Zarząd i członkowie RSP  
Studzianki. k 1479-1

Wyrazy głębokiego współczucia  
Danucie Boboryko  
z powodu zgonu

**BRATA**  
składają:  
Dyrekcja i pracownicy  
PGKiM w Sokółce. k 1474-1

Wyrazy szczerzego współczucia  
Prezesowi  
Miroslawowi  
Karczewskiemu  
i RODZINIE

z powodu śmierci  
**OJCA**  
składają:  
Zarząd i członkowie RSP  
Studzianki. k 1475-1

### RSP ŁUŻANY

z/s w Bobrownikach  
tel. 18-18-24

### SPRZEDA

po cenach umownych

- ⊙ mieszankę zbożową — 200 ton
  - ⊙ owies — 200 ton
  - ⊙ pszenżyto — 100 ton
- g 1379-1

BIURO POŚREDNICTWA SPRZEDAŻY SAMOCHODÓW Automobilklubu Podlaskiego ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY

|                                         | Rok prod. | Cena wywoławcza |
|-----------------------------------------|-----------|-----------------|
| 1. samochód ciężarowy JELCZ 325         | 1984      | 28 500 000 zł   |
| 2. samochód NYSA T-522                  | 1981      | 5 100 000 zł    |
| 3. samochód ŻUK A-06                    | 1974      | 6 750 000 zł    |
| 4. samochód ŻUK PTŻ-30                  | 1985      | 3 240 000 zł    |
| 5. samochód osobowy ZAPOROŻEC ZAZ 968 M | 1986      | 5 200 000 zł    |
| 6. motocykl WSK 175                     | 1978      | 98 400 zł       |
| 7. motorower ROMET 750                  | 1980      | 100 000 zł      |

Ww. sprzęt jest własnością Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji i można go oglądać we wtorki i czwartki w godz. 9—13 w Białymstoku, ul. Młynowa 52/1.

Przetarg odbędzie się dnia 21 marca 1990 roku o godz. 10 w Automobilklubie Podlaskim w Białymstoku ul. Lenina 19. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do kasy Automobilklubu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1405-1



### UZPU „INSTAL”

Olsztyn, ul. Piłsudskiego 75

Usuwa nieszczelności kotłów stalowych (grubość szczeliny 3 mm — długość pęknięcia dowolna), kotłów żeliwnych (grubość szczeliny 5 mm — długość pęknięcia dowolna) metodą chemiczną firmy POTTDICHT — RFN ciśnienie próbne do 6 atm. Koszt 3-krotnie tańszy od tradycyjnych metod, gwarancja 3 lata. Ponadto wykonujemy kominy z rur stalowych do  $\phi$  1200 oraz „obudowujemy stare kominy” wymagające wymiany wg. technologii firmy KOMINBUD przedłużając ich żywotność do 40 lat.

Informacji udzielamy pod numerem tel. 39-91-92.

k 1215-1

### SPÓŁDZIELNIA „MURBET”

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 57  
tel. 750-215

### PRZYJMIE DO WYKONANIA

w 1990 roku

▽ roboty budowlane

▽ oraz roboty stolarskie

(inwestycyjne i remontowe) z materiałów własnych i powierzonych.

Spółdzielnia przyjmuje również oferty na — wykonanie domków jednorodzinnych

k 1338-1

## OGŁOSZENIA DROBNE

ANTENY. 753-528.

g 1172-0  
MUROWANIE, tynkowanie z materiałów własnych i powierzonych. Elk, ul. Wojska Polskiego 74/39.

p 197-1  
ZAKŁAD Sztukniczo-Stolarski, Pożarki 2, gm. Kętrzyn, oferuje: budowę z desek i oklejek, łodzi wiosłowo-motorowych. Sadowski, Kętrzyn, Reymonta 13/2. Tel. 42-78.

p 202-1  
SPÓŁDZIELCZE 48 m kw. parter na większe. Jarzębinowa 18/11.

g 1141-1  
HARMONIE trzyczęściowa Stanninowska 100-dwudziestka, zamienie na pedałow. Meteski Piotr, Staświn, 11-513 Miłki, woj. Suwałki.

p 178-1  
ŁADĘ 1500 (1981) po wypadku sprzedam w całości lub na części. Tel. 21-331.

g 1205-1  
ZAPOROŻEC 77, silnik, skrzynia biegów — sprzedam. Brezko Leon, Chodorówka Stara.

g 1181-1  
MOSKOWICZA 412 do remontu — sprzedam. Białystok, Baciecki 18.

g 1138-1  
FIATA 125 na części — sprzedam. Tel. 490-28 Bargłów.

p 179-1

DWULETNIEGO malucha na trzy-letniego żuka — zamienie. Białowieża, Grudki, Poleszuk.

p 201-1  
ŁADĘ 1500, stan dobry — sprzedam. Ponichtera, Giżycko, Dąszyńskiego 21A/57. Tel. 34-94.

p 180-1  
FIATA 126, rok produkcji 1984 — pilnie sprzedam z powodu wyjazdu. Władomoc: Elk, ul. Warszawska 5/61.

p 188-1  
WOŁGĘ — Gaz 24 — sprzedam. Pisz, tel. 332-52.

p 195-1  
DOM piętrowy+bud. gospodarczy, stan surowy, w Grajewie — sprzedam. Białystok. Tel. 517-177.

g 1160-1

DOM z działką oraz samochód marki „Żuk” — sprzedam. Władomoc: Augustów, ul. 1-go Maja 14A, tel. 39-53.

p 181-1  
DOM stan zamknięty, niepełnosurowy w zabudowie szeregowej w Suwałkach — sprzedam. Tel. 61-812.

Sg 474-1  
DOMEK campingowy — sprzedam. 754-580.

g 1162-1  
PLACE — sprzedam. Augustów, Osiedlowa 3/1.

p 206-1  
DZIAŁKĘ budowlaną 720 m kw. koło stadionu — sprzedam. Władomoc: Bielsk Podlaski, ul. Nucała 10.

p 198-1  
BOAZERIE sosnowa — tanio sprzedam. Tel. Góldap 92, (od 7—15), Chojnowski.

p 190-1  
WAPNO budowlane workowane oferuje producent. Zakrzewo k. Łosic, tel. 10-67 Łosice.

k 1487-1  
DWUTEOWNIK, katownik, płyty stropowe — sprzedam. Tel. 752-384.

g 1198-1  
PUSTAKI superekasy — kupię. Sokółka. Tel. 43-09.

p 210-1

BLACHE ocynkowaną, trapezową — sprzedamy. Elk, tel. 30-08.

p 238-00  
„JUMZA” 6M — sprzedam lub zamienie na mniejszy. Siedliska 6. Makarewicz.

p 199-1  
CIĄGNIK C-360 — sprzedam. Wasilewski Konstanty, Sienkiewicza 8, Wydmyny.

p 189-1  
C-330, żuka A-11, stan dobry — sprzedam. Ostapowicz Edmund, Kylałka, gm. Sztablin.

p 207-1  
CIĄGNIK T-25A1 — tanio sprzedam. Buzun Adam, Czarnystok 32. 19-122 Jasienówka.

g 1165-0

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GEODEZYJNO - KARTOGRAFICZNE w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 84 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Samochód marki NYSA-TOWOS, nr silnika 704570, nr podwozia 146742, rok produkcji 1975  
cena wywoławcza I-go przetargu 4.500.000 zł
2. Samochód marki NYSA-TOWOS, nr silnika 646200, nr podwozia 249732, rok produkcji 1980  
cena wywoławcza I-go przetargu 5.500.000 zł
3. Samochód marki WOŁGA Gaz 24, nr silnika 12010, nr podwozia 604244, rok produkcji 1979  
cena wywoławcza I-go przetargu 5.500.000 zł
4. Samochód marki UAZ 469B, nr silnika 81200223, nr podwozia 352500, rok produkcji 1980  
cena wywoławcza I-go przetargu 1.500.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 1990 r. o godz. 10 na terenie Bazy Transportowej przy ul. Stołecznej 2 w Białymstoku.

Ww. pojazdy można oglądać na 7 dni przed przetargiem w godz. 8—14 (w dni robocze) na terenie Bazy Transportowej ul. Stołeczna 2 w B-stoku.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy OPGK w B-stoku lub na konto nr 300403-4053 Bank Gdański III Oddział Białystok, najpóźniej w przeddzień przetargu. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1322-1

„AGROMET”  
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH  
w Czarnej Białostockiej

## ZATRUDNI

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

— Z-cę Dyrektora d/s Ekonomicznych wymagane:

wykształcenie wyższe ekonomiczne z 5-letnim stażem pracy, w tym 2 lata na stanowiskach kierowniczych w działach księgowo-ekonomicznych w przemyśle.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. Białystok 751-795 w. 371 w godz. 7.15—15.15.

k 1289-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE  
„UNIBUD”

Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4  
tel. 28-41

OFERUJE DO SPRZEDAŻY  
z własnej produkcji:

1. materiały ściennie
  - pustaki „Alfa” betonowe, żelbetonowe i keramzytobetonowe
  - pustaki wiórobetonowe
  - bloczki betonowe M-2 i M-4
2. pustaki wentylacyjne dwuotworowe
3. materiały drogowe drobnowymiarowe
4. stolarkę i ślusarkę indywidualną
5. płyty stropowe kanałowe typu „Żerań”
6. kompletną konstrukcję szkieletowo-płytową budynków jednorodzinnych oraz prowadzi wykonawstwo robót budowlanych dla ludności i projektowanie.

### UWAGA

1. Sprzedaż ww. materiałów prowadzi sklep zakładowy przy ul. Brańskiejskiej 132.
2. Pierwsze 10 domów jednorodzinnych z naszych konstrukcji szkieletowych projektujemy bezpłatnie.

k 1374-1



## T. Bukowski i P. Stepańczuk na mistrzowskim podium

Był Jan Wiejak, Cezary Zama, Marek Zawistowski i Wiesław Małyszko. Po nich przyszły chudsze lata sekcji kolarskiej elckiego PRIM. Ale trener, Waldemar Grygo twierdził, że w jego grupie nie brakuje utalentowanych zawodników. Prosił tylko o czas. Wyniki miały przyjść niedługo.

I oto kolarze PRIM znów dali o sobie znać. W niedzielnej XVII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży juniorów młodszych w kolarstwie przełajowym, która odbyła się w Bieganowie, byli po prostu najlepsi.

Tomasz Bukowski wręcz zdeklasował rywali. Zwyciężył zdecydowanie. Trasę 30 min. plus jedno okrążenie pokonał w czasie 44.08 min. Srebrnego medalistę Wojciecha Nied-

wiedzkiego (Bizon Bieganów) wyprzedził aż o 36 sek., brązowego Dariusza Szyję (Baszta Bytów) — o 1 min. 27 sek. Na czwartej pozycji minął linię mety drugi elczanin — Jacek Mrozek. Stracił do swego kolegi klubowego 1 min. 47 sek. Dziesiątą lokatę wywalczył Marek Jablonka.

Cały wyścig przebiegał pod dyktando dwójki Bukowski — Niedźwiedzki. Pierwszy ruszył do ataku kolarz z Bieganowa. Ale elczanin kontrolował sytuację. Na ostatnim okrążeniu wypuścił kontratak, wyprzedził rywala i niezagrożony pomknął do mety. Wyścig toczył się przy fatalnej pogodzie i silnym, porywistym wietrze.

Kolarze PRIM dominowali w XVII OSM. Zwyciężyli w drużynowych klasyfikacjach województw i klubów. Natomiast ich szkoła — Zespół Szkół Budowlanych — triumfowała w punktacji szkolnej.

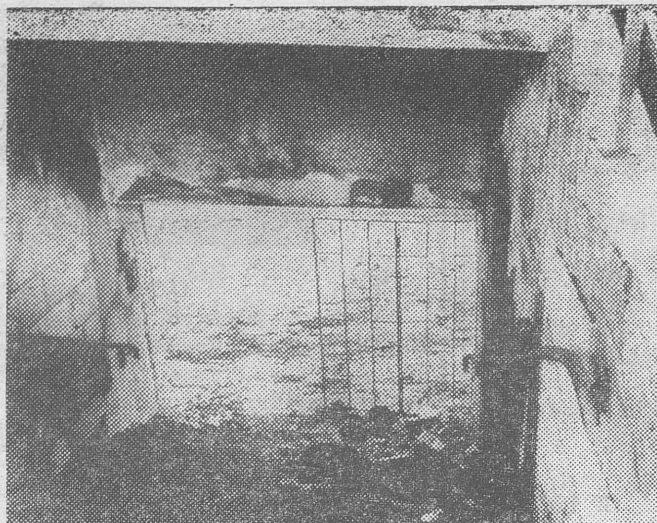
Obecnie zakład patronacki — PRIM — przeżywa kryzys. Kolarze liczą jednak, że po takim sukcesie otrzymają pomoc. Przed nimi jeszcze spartakiada na szosie. I w niej mają szansę na zwycięstwo. Tak przynajmniej twierdzi Waldemar Grygo, a jego słowa lubią się spełniać.

Dwoje 16-letnich pływaków Juwenii Białystok uczestniczyło zaś w Puławach w Zimowych Mistrzostwach Polski juniorów do lat 17. W walce ze starszymi rywalami i własnymi słabościami odnieśli sukcesy.

Paweł Stepańczuk nabawił się podczas zawodów kontuzji. Mimo to wywalczył srebrny medal na dystansie 400 m st. dow. — 4.07,9 i brązowy na 200 m st. dow. — 1.56,0. Był też czwarty na 100 m st. dow. w czasie 0.53,9. Kontuzja wyeliminowała go z wyścigu na 1500 m.

Natomiast Luiza Baldowska startowała po trzymiesięcznej przerwie spowodowanej chorobą. Zaległości treningowych nie była więc w stanie odrobić, ale w wyścigu na 100 m st. grzbiet. uzyskała 1.09,7 i zajęła dobre, szóste miejsce.

Przed białostoczanami mistrzostwa Polski seniorów w dniach 16—18 marca. A za rok, w gronie 17-latków będą zdecydowanymi faworytami.



Tak przedstawia się dziś główne wejście na białostocki stadion w Zwierzyńcu. Fot. Z. Zaremba

## Głupota nie zna granic Stadion w Zwierzyńcu w ogniu!

W sobotę, 3 bm. o godz. 8 lustracja stadionu w Zwierzyńcu wykazała, że wszystko jest w porządku. Ale kilkadziesiąt minut później zauważono ogień buchający z trybun. Bylskawiczna akcja białostockich strażaków nie pozwoliła płomieniom rozprzestrzenić się. Lecz i tak straty są poważne.

Wstępnie szacuje się, że z dymem poszło około 20 mln zł. Spalone zostało główne wejście na trybunę od ul. Wołodyjowskiego. Spłonął wartości kilkunastu milionów nowiutki zeskok dla tyczkarzy. Kilka ławek trzeba wymienić.

Od żaru powyginały się metalowe konstrukcje przytrzymujące dach. Robót remontowych będzie sporo.

Dziś trudno powiedzieć co było przyczyną pożaru. Wszystko wskazuje na podpalenie. Wiadomo, że na stadionie lubi przesiadywać kilkunastoletnia „ziółta” młodzież. Walczą z nią gospodarze obiektu MOSiR. Nieraz słyszeli od chuliganów — bo tak ich można tylko nazwać — groźby zemsty. Czyżby więc te groźne zapowiedzi spełniły w sobotę? No cóż, niestety, chuligaństwo — żeby nie rzec bandytyzm — i ludzka głupota nie znają granic. (dk)

## „Grand Prix” rozdane

Trzecim turniejem zakończono w sobotę już ósmą edycję suwalskiego „Grand Prix” w badmintonie o puchar redaktora naczelnego „Krajobrazów” i przewodniczącego RW LZS. Jest to naprawdę masowa impreza. W tegorocznej uczestniczyło ponad 250 amatorów gry lotką.

W ogólnej punktacji „Grand Prix” triumfowali: wśród młodzieży i młodzików — 1. Joanna Sleszyńska (SP 1 Suwałki), 2. Anna Januszewicz (SP 2) oraz 1. Kamili Dudek (SP 6), 2. Ro-

bert Kudryś (SP 7); wśród juniorek i juniorów młodszych — 1. Joanna Zuk (I LO Suwałki), 2. Joanna Sleszyńska oraz 1. Jacek Niedźwiedzki (SP 6), 2. Paweł Tymalski (SP 4); wśród seniorów i seniorów — 1. Iwona Rzakowska (LEkon.), 2. Joanna Andruszkiewicz (II LO) oraz 1. Artur Zbroński (ZSMech), 2. Dariusz Buza (I LO). Są oni zawodnikami Polam Suwałki.

Organizatorzy serdecznie dziękują fundatorom nagród: księdzu proboszczowi z Osiedla „Północ” Zenonowi Jakuboszczakowi, Mateuszowi Jeglińskiemu z Raczek ZW TPD oraz spółce „DEMPOL” (dk)

## Wywiadowki... sportowe

Coraz popularniejszą formą dyskusji o potrzebach i zamierzeniach kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży sta-

ją się w woj. łomżyńskim tzw. wywiadowki sportowe. Organizowane są przez nauczycieli, z inicjatywy Szkolnego Związku Sportowego. Ostatnio, nauczyciel wf w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Zambrowie, Wiesław Słaby zaprosił — oprócz rodziców — także pracowników naukowych AWF w Warszawie — dr. Krzysztofa Zuchorę.

Podobne spotkanie odbyło się także w SP nr 1 w Kolnie. Jego uczestnikiem był znany w kraju działacz sportu szkolnego, sekretarz generalny SZS — Zbigniew Cendrowski. Rodzicom zaprezentowano zadania programowe z zakresu sprawności fizycznej oraz potrzebę współdziałania na rzecz zdrowia młodzieży. Warto dodać, że opinia rodziców o tych spotkaniach jest bardzo pozytywna, może by więc tak śladem Kolna i Zambrowa poszły także inne szkoły? (kios)

## Ze strefowych turniejów

Lublin był gospodarzem II strefowego turnieju w kick-boxingu w wersji semi-contact. Startowali w nim zawodnicy z 9 klubów, w tym reprezentanci Ogniska TKKF „Zachęta” w Białymstoku.

18-letni Rafał Dunaj wywalczył 3 miejsce w wadze do 57 kg, a student Politechniki Białostockiej — Zbigniew Małyszewski był 4 w wadze do 74 kg.

Przy okazji informujemy, że działająca od 6 miesięcy sekcja kick-boxingu „Zachęta” prowadzi zapisy dziewcząt i chłopców od lat 15. Zgłoszenia przyjmowane są codziennie w godz. 17—18 w ośrodku kulturalnym przy ul. Kopnickiej 4.

— ☆ —

W hali stołecznej Gwardii odbyły się mistrzostwa makroregionu mazursko-warszawskiego w zapasach w stylu wolnym. Były one eliminacją strefową przed turniejem ogólnopolskim, do którego kwalifikowało się dwóch pierwszych zawodników w każdej wadze. Dobrze wypadli w imprezie zapasnicy Budowlanych Łomża, którzy uzyskali 88 pkt. 1. zajął 2 miejsce, wśród 8 klubów, w klasyfikacji drużynowej. Zwyciężyła stołeczna Gwardia.

Miejsca łomżyńscy: w 43 kg — 2. Jacek Sacharzewski, 3. Adam Kurpiewski; w 46 kg — 1. Dariusz Łada; w 54 kg — 2. Piotr Tombak; w 63 kg — 4. Bogdan Skrodzki; 5. Artur Kadiubowski; w 68 kg — 1. Mariusz Bzura, 2. Rafał Haponik, 4. Bogdan Grzymała.

(dk)

## TELEGRAMY

■ W Mistrzostwach Świata w jeździe figurowej na lodzie, po figurach obowiązkowych w konkurencji solistów, Grzegorz Filipowski zajmuje czwartą lokatę.

■ W poniedziałek na Mistrzostwach Świata w piłce ręcznej mężczyzn, rozegrane zostały pierwsze spotkania półfinałowe. W grupie II, w której występuje również reprezentacja Polski, Jugosławia po zwycięstwie i emocjonującym meczu wygrała z NRD 21:20 (9:11).

■ Polak Janusz Olech zajął drugie miejsce w turnieju szablistów w Hanowerze, zaliczonym do punktacji Pucharu Świata.

(opr. nill)

## A. PIOTROWSKI kolekcjonuje medale

Dobrze wie, że na Narciarskich Mistrzostwach Polski w Zakopanem reprezentantowi Startu Supraślanki Supraśl — Andrzejowi Piotrowskiemu. Do zdobytego w sobotę złotego medalu na dystansie 30 km stylem klasycznym, wczoraj dołączył srebro uzyskane na 15 km (w tym samym stylu).

Początek kolekcji? (nill)

znów zbliża się piłkarska środa. Europejskie puchary. Na 7 bm. wy-

znaczone zostały pierwsze mecze ćwierćfinałowe Pucharu Mistrzów, Pucharu Zdobywców Pucharu i Pucharu UEFA (dwa mecze jednak odbędą się we wtorek: Anderlecht Bruksela — Admira

## I znów puchary

Wacker Wiedeń w PZP i FC Koeln — FC Antwerpen w Pucharze UEFA). Emocji nie powinno więc zabraknąć, tym bardziej że kilka spotkań zapowiada się szlagierowo.

Kto z kim będzie grał?

Puchar Mistrzów: CSKA Sofia i Olympique Marsylia, Bayern Monachium — PSV Eindhoven, KV Mechelen —

AC Milan, Benfica Lizbona — Dniepr Dniepropietrowsk.

PZP: Anderlecht Bruksela — Admira Wacker Wiedeń (wtorek), Dinamo Bukareszt — Partizan Belgrad, Real Valladolid — AS Monaco, Sampdoria Genua — Grasshoppers Zurich.

Puchar UEFA: FC Koeln —

FC Antwerpen (wtorek), Hamburger SV — Juventus Turyn, FC Liege — Werder Bremen, Fiorentina — AJ Auxerre.

Mecze rewanżowe zostały wyznaczone na 21 bm. Półfinały odbędą się 4 i 18 kwietnia. Finał Pucharu Mistrzów zostanie rozegrany 23 maja w Wiedniu, finał rozgrywek o PZP — 9 maja w Göteborgu, a spotkania finałowe w Pucharze UEFA: 2 i 16 maja.

## Pierwsze koty za płoty...

I tak mamy poza sobą inaugurację rundy wiosennej piłkarskiej ekstraklasy. W Białymstoku nie była ona w pełni udana. Zawiodła przede wszystkim pogoda. Remisowy wynik także nie usatysfakcjonował kibiców.

Z pewnością mecz z Zagłębiem Sosnowiec był do wygrania. Goście nie zaprezentowali się bowiem rewelacyjnie. Na początku spotkania wykorzystali błąd białostockiej defensywy, potem już tylko bronili wyniku. Jagiellończycy bardzo chcieli zwyciężyć. Nie można im zarzucić braku ambicji czy chęci walki. Niestety, umiejętności strzeleckie są chyba wciąż ich najsłabszą stroną. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy — w Jagiellonii nie ma „rasowych” napastników. Andrzej Ambrożej z konieczności został przesunięty do napadu i należał się mu brawa za celną główkę. Piotr Prabucki nie potwierdził zaś umiejętności piłkarza z młodzieżowej reprezentacji Polski. Rzut karny egzekwował w najgorszy sposób jak można — półgórna piłka (najlepiejsza do obrony dla bramkarza) i na lewą rękę Marka Bębna, o którym wszyscy mówią, że właśnie strzały z lewej strony broni najlepiej. W dodatku napastnik Jagiellonii był mało ruchliwy na polu karnym rywala. Nie czyhał na dobitki, co jest jego powinnością.

Jagiellończycy wystąpili w mocno przezebnowanym składzie. Piotr Zajączkowski kilkakrotnie pokazał, że dysponuje silnym, dobrym technicznie strzałem. Nie żałował si 20-letni Robert Kądzior, który może być zadowolony z gry w swym ligowym debiucie. Na pewno białostocka drużyna jest obecnie zespołem walczącym. Kolejne mecze powinny zgrać jedenastkę budowlanych. Nie kryjemy jednak, że czeka ją ciężki bój o pozostanie w ekstraklasie. Najbliższa trudna próba podopiecznych trenera Ryszarda Karalusa już w niedzielę, 11 bm. o godz. 11 w Bydgoszczy w meczu z Zawiszą. (dk)

## Wielka feta na pożegnanie II ligi

W najbliższą sobotę, 10 marca o godz. 18 w hali przy ul. Jurowieckiej koszykarki Włókniarza zmierzą się z BKS Bydgoszcz. Będzie to ich ostatni II-ligowy mecz przed białostocką publicznością. Wszyscy mamy nadzieję, że tę klasę rozgrywek pożegnają na długo, a w I lidze będą grać przez wiele lat.

II-ligowe pożegnanie powinno być uroczyste, tym bardziej, że odbędzie się 48 godzin po Dniu Kobiet. Wierzymy, że na trybunach zabraknie wolnych miejsc, że będą kwiaty, gorący doping, chóralskie „Sto lat”, no i szampan.

Trener Eugeniusz Hałaburda zapowiada, że jego podopieczni postarają się, by mecz z BKS był widowiskiem. Granica stu punktów będzie z pewnością zagrożona.

Na kibiców czeka także inna atrakcja. Przed spotkaniem będzie można wykupić losy na loterii fantowej organizowanej przez Wojewódzką Komisję PKOl. Do wylosowania m.in. cenne nagrody rzeczowe ufundowane przez firmy polonijne. Dochód z loterii wzbogaci konto funduszu PKOl. Wszak w kwietniu rozpoczynają się Dni Olimpijskie, a z nimi przygotowania naszej reprezentacji do Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie.

W niedzielę, w ostatnim meczu eliminacji mistrzostw Polski juniorek Włókniarz Białystok rozgromił Stomil Olsztyn 95:43 (49:11). Białostoczanek wygrały swoją grupę i awansowały do półfinału. Spotkały się w nim 21—22 kwietnia ze Spójnią Gdańsk, ROW Rybnik i Włókniarzem Pabianice. Zwycięzca zyska prawo udziału w finale mistrzostw Polski juniorek. (dk)

## Kurs sędziów szczypiorniaka

Kolegium Sędziów OZPR WFS w Białymstoku organizuje w dniach 12—13 bm. kurs sędziów piłki ręcznej. Pierwsze zajęcia dla wszystkich chętnych 12 bm. o godz. 18 w świetlicy WFS przy ul. Warszawskiej 76 (X piętro).

## Już jutro! Piłkarska wiosna w III lidze!